

Dalekie stacje zamorskie usłyszysz tak czysto
i wyraźnie, jak stację lokalną, posiadając superheterodynę

PHILIPS 695

P

Nr. 94.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 6 kwietnia 1937 r.

Rok IX

K

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 166 66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222 22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

Przestępcy na wyższych uczelniach działają wszelkimi środkami teroru od nikczemnych ulotek do petard o dużej sile wybuchowej Rząd nie będzie tolerował anarchii na żadnym odcinku naszego życia

WARSZAWA, 5.IV (PAT.) — Podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P., prof. Józef Ujejski wygłosił dziś o godz. 18-ej przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Minęło cztery lata od czasu, kiedy jako rektor uniwersytetu warszawskiego przemawiałem na wielkim wiecu młodzieży tej uczelni protestującej przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich. Mogłem to uczynić wobec faktu, że młodzież na wezwanie rektorów przerwała strajk i więc był równocześnie manifestacją lojalności i posłuszeństwa w stosunku do władz

akademickich. Podkreśliłem w przemówieniu, że ta lojalność i to posłuszeństwo są stosem pacierzowym bronionego przez nas ustroju. Każda grupa młodzieży, która je narusza, godzi w ten stos pacierzowy. Uprzątnijcie sobie — mówiłem — że jest was w uniwersytecie warszawskim około 10.000, a kiedy jakiegokolwiek zaburzenie wśród was powstaje, to staje naprzeciwko was rektor sam jeden z gołymi rękami, mający moralne oparcie w senacie i w powadze swego urzędu, ale fizycznego oparcia nie mający w niczym.

„Miasto“ bez policji

Dziesięć tysięcy toż to ludność sporego miasta. Czy możecie sobie wyobrazić miasto takie bez policji, bez jakiegokolwiek straży bezpieczeństwa? Nie łatwe więc są rzędy rektora i senatu w rzeczywistej akademickiej. Tak są trudne, że dziwić się można, dlaczego bronimy takiego ustroju szkół akademickich, dlaczego jesteśmy do niego przywiązani. Otóż bronimy go dlatego, że kołhamy w nim pewne moralne piękno. Widzimy je w tym właśnie, że jest on oparty w tak znacznej mierze na dobrej woli członków tej społeczności akademickiej, na prostym akcie ich obywatelskiego ślubowania i na honorze — na zasadach czysto moralnych. Odwiecznym marzeniem wolnego człowieka jest taki ustrój społeczny w ogóle.

Niestety natura ludzka czyni

Od ulotki do petardy

Tak mówiłem cztery lata temu jako rektor najliczniejszej szkoły akademickiej i mówię tak wówczas miałem prawo.

A teraz po czterech latach z wielkim smutkiem przychodzi mi stwierdzić, że DZIŚ JUŻ NIE CZULBYM TEGO PRAWA W SWOIM SUMIENIU.

Jakże to bowiem przedstawia się obecnie stan moralny i pocucie prawa w rzeczywistych akademickich? Oto tak, że WTARGNAŁ DO NICH I USILUJE ZAPANOWAĆ NAD ICH ŻYCIEM ŻYWIÓŁ WYRAŹNIE

dla którego, mówiąc słowami Kochanowskiego: „Ani prawa waża, ani sprawiedliwość ma miejsce“. Żywiół ten jest na szczęście nieliczny, ale DZIAŁA ON WSZELKIMI ŚRODKAMI TERORU FIZYCZNEGO I MORALNEGO OD NIKCZEMNEJ, OSZCZERECZEJ, ANONIMOWEJ ULOTKI, AŻ DO PETARDY O DUŻEJ SILE WYBUCHOWEJ PRZED DRZWIAMI PROFESORA, który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok.

Kastet i nóż

Na jednym z nielegalnych wieców w jesieni jeszcze tego roku rzucone zostało hasło:

„GDY WAM KTO ZACZNIE OPOWIADAĆ, ŻE KASTET I NOŻ, TO NIESZLACHETNA BRON — TO GO ODRAZU BJCIE...“

i wstyd powiedzieć, że szeryfne to hasło wcale na wiatr nie poszło... O honorze, zasadach, czy idealach etycznych nie ma co mówić wyznawcom tego hasła, gdyż powiedziano (cytował niedawno te słowa czelodny senator Bernard Chrzanowski na posiedzeniu senatu), że są to „ładne zabawki żydowskiego wyrobu“.

Jakoż rozpowszechniły się jako coś normalnego NAPADY I CIOSY Z TYŁU, rzucanie się grupami na jednego.

Terorizuje się władze akademickie i urzędników łączącymi i grozącymi ulotkami, bije się wóchnych za to, że uczciwie pełnią swój ciężki obowiązek.

Jeden ze studentów polaków politechniki warszawskiej pobił został tak, że grozi mu poważnie utrata oka a może wzroku, usiłując się zastraszać uniwersyteckich sędziów, ŚWIADOME KŁAMSTWO STAŁO SIĘ ŚRODKIEM WALKI O BOK PAŁKI, PROBÓWKI Z GAZEM I ŻELAZNEGO ŁOMU.

„Święta wojna“

A niech nie mówią twórcy takiego systemu walki ideowej, że „święta wojna“ z żywymi i takimi nawet środkami uświęca. Wojna narodu z narodem ma też swój kodeks honorowy żołnierski.

ŻADNA SZANUJĄCA SIĘ ARMIA NIE UZNA GODNYM MIANA ŻOŁNIERZA TEGO, CO ZBROJNĄ RĘKĄ UDERZA PRZECIWNIA BRONI NIE MAJĄCEGO.

W tych warunkach, w atmosferze przez nie wytworzonej, mowy być oczywiście nie może o normalnej pracy szkół akademickich.

Już sama konieczność przerywania tej pracy na okresy całych tygodni co jakiś czas, nie dający się przewidzieć, unicestwia możliwość jakiegokolwiek planu nauki, odrobienia przepisanej jej kursu, terminowego

odbycia ćwiczeń w seminariach czy doświadczeń w laboratoriach. Ale i wtedy, kiedy wykłady i ćwiczenia się odbywają, jakże może być ich wydajność naukowa i dydaktyczna w atmosferze ciągłej niepewności jutra, ciąg

łego niepokoju, nadsłuchiwaniami co się dzieje za drzwiami, obawy CZY NIE WPADNIE NAGLE Z TYM CZY OWYM HASŁEM TA CZY OWA BOJÓWKA.

Anarchia jest zaraźliwa

Słowem — nie ma co owijać w bawełnę:

SZKOŁY AKADEMICKIE ZACHWIANE ZOSTAŁY W TYM ROKU W SWOJEJ ELEMEN-TARNEJ RACJI BYTU.

Wielkie sumy złożone na ich utrzymanie, mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowana przez siebie lub przez rodziców pieniądze na życie w miastach uniwersyteckich w znacznej części marnuje, nie mówiąc już o marnowaniu czasu. A państwo nie może jej ani nie może sobie na luksus taki pozwalać — pod groźą skutków idących bardzo daleko, zahaczających o same podstawy istnienia. Nie może przecież istnieć nowoczes-

ne państwo bez dobrze funkcjonujących warsztatów naukowych i bez dobrze wykwalifikowanych młodych sił pracowniczych.

Czyż trzeba jeszcze i to przypominać, że w tych warunkach bytowania NIE WOLNO NAM NA ŻADNYM ODCINKU ŻYCIA SPOŁECZNEGO TOLEROWAĆ ANARCHII?

ANARCHIA JEST ZARAŻLIWA — Z JEDNEGO ODCINKA ŻYCIA SPOŁECZNEGO ŁATWO PRZENOSI SIĘ NA INNE,

a z doświadczenia dziejów naszych wiemy, że dla nas ANARCHIA POLITYCZNA — TO ŚMIERĆ.

„Ideowy“ teror

Któż lepiej winien to rozumieć, niż młodzież uczona tego w szkołach, młodzież przy tym niewątpliwie patriotyczna i walcząca, jak mówi, o potęgę i wielkość Polski?

Onażyby to właśnie miała dawać zaraźliwy przykład anarchii?

Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość młodzieży świadomie lub instynktowo

ale wyraźnie tego nie chce. Powiedziałem już wyżej: ŻYWIÓŁ PRZESTĘPCZY, KTÓRY USILUJE JĄ OPANOWAĆ, MUSI TO CZYNIĆ TEROREM, bo „Ideową“ propagandą osiągnąć celów swych nie zdoła. I powiedziałem, że żywiół ten jest na szczęście nieliczny. Skutek jego działania jest właśnie taki, że większość młodzieży odsuwa się od wszelkiego udziału w życiu społecznym uczelni.

Rozwiązane organizacje

Warto też sobie uprzytomnić, jak się przedstawia liczebność rozwiązanych świeżo w Warszawie i w Wilnie stowarzyszeń t. zw. ideowych.

Otóż rozwiązana w uniwersytecie Stefana Batorego i w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, młodzież wszechpolska liczyła w chwili rozwiązania, w pierwszym z tych uniwersytetów członków 130, w drugim 35. — Warszawski związek narodowy młodzieży radykalnej (O. N. R.) rządzący również w Bratnich Pomo-

skiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz w pierwszej Bratniej Pomocy uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, liczył w pierwszej z tych szkół 170, w drugiej 42, w trzeciej 128. Jeszcze mniej liczne są w uczelniach warszawskich Związki polskiej młodzieży demokratycznej i Legion Młodych, legalizowane zresztą: pierwszy tylko w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, drugi w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

(Dokończenie na str. 3).

ŚWINIE i... KATASTROFA

Niedawno przeczytaliśmy w piśmie warszawskim, które w ciągu 24 godzin przerzuciło się z frontu demokratycznego do totalizmu taką maksymę:

„Postępowanie każdego rządu nawet najlepszego, polega na tym, że ustala się zasady, buduje się ramy dla życia społecznego i czeka się katastrofy...”

Oto nowa teoria rządzenia państwem, w przypływie szczerości wyrażona w krótkim aforyzmie. Trzeba tę formułę zapamiętać. Autor jej nieświadomie, a napewno wbrew swojej woli ujął bardzo dokładnie totalną metodę rządzenia, n biorając ją tylko w uroczysty płaszcz „zasad”.

Ściągnawszy to uroczyste przybranie będziemy mieli ramy z góry narzucone i... oczekiwanie katastrofy. Demokratyczne metody rządzenia tym się właśnie różnią, że nie narzucają ram i nie prowadzą do katastrofy. Urzeczywistnienie formuły tak soczyście w „Kurierze Porannym” wysuniętej obserwujemy w życiu polityczno-gospodarczym dwóch państw totalnych w Europie w Trzeciej Rzeszy i w Italii.

Świeżo jeden z ekonomistów niemieckich na emigracji dr. Richard Kern zanalizował politykę gospodarczą hitlerizmu na wsi. Stanowi ona oczywiście jedną z gałęzi t. zw. „Wehrpolitik” (polityki wojennej) w czasie pokoju i jest całkowicie podporządkowana „zasadom”, które prowadzą do katastrofy. Dr. Kern nie ma wątpliwości, że jest to „szaleństwo planowego gospodarstwa p. Darre”, t. j. ministra rolnictwa i żywienia będącego jednocześnie t. zw. przywódcą stanu żywielskiego to jest rolniczego w narodowo-socjalistycznej Trzeciej Rzeszy.

Oto jeden z objawów i wyników tego szaleństwa: „Co raz mniej daje się ukryć — pisze dr. Kern, że polityka autarkii niezdarnego p. Darre poniosła haniebną klęskę”. W myśl potrzeb przyszłej wojny Darre kazał zwiększyć liczebny stan bydła. Włóścianin niemiecki został zobowiązany do pomnożenia ilości swojej trzody niezależnie od istotnych potrzeb i możliwości. I oto podczas gdy 3 grudnia 1935 ogólna ilość świń w Niemczech wynosiła 22.730.000 sztuk, to dnia 3 grudnia 1936 r. ilość ta była o 3 miliony sztuk większa, liczba sztuk bydła rogatego w tymże czasie została zwiększona z 18,87 mil. sztuk do 20 milionów. I oto gdy w myśl zasady osiągnięto ten wspaniały wynik, coż okazało się? Nie ma czym karmić sztucznie nadmierne przyrostu bydła. Fachowe czasopismo rolnicze „Deutsche Landwirtschaftliche Presse” stwierdza, że dla samego nadmiaru świń potrzeba 2 milionów ton paszy po nad normę, podczas gdy i bez tego brakowało Niemcom 1 i pół miliona ton paszy rocznie. Ponieważ poza tym potrzeba było Niemcom około trzy czwarte miliona ton zboża z zagranicy, przeto nagle ujawnił się deficyt zbożowy w wysokości około 4 milionów ton. Aby zapobiec tej klęsce, ponieważ w obecnej gospodarce wwóz zboża z zagranicy Niemcy ograniczają do zupełnego minimum, a dają do całkowitego uniknięcia tego importu trzeba było na gwałt propagować wśród włóścian niemieckich jak najszerszy ubój zwierząt gospodarskich. Wskutek tego odbywa się obecnie w Niemczech maso-

we „świniobójstwo”, które ma uratować kraj od nadmiernej potrzeby zboża i paszy.

Ciekawe, że powtarza się w ten sposób objaw, który zachodził w Niemczech w czasie wojny w 1915 roku, kiedy państwo odcięte od wwozu zbóż i paszy niszczyło swój bydlęstan. Hitlerowski ekonomista nazywają ten objaw z owych czasów „żydowsko-marksistowskim” mordowaniem świń, mających charakter spisku przeciw państwu niemieckiemu. I oto teraz ten „spisek” powtarzają narodowi socjaliści. Sam p. Darre zarządza masowo morderstwo świń i krów w imię potrzeb przyszłej wojny państwa hitlerowskiego Dr. Kern taki wyciąga z tego wniosek:

„Po obecnym masowym uboju nie będzie żadnych rezerw dla powiększenia stanu hodo-

wli i po dzisiejszym chwilowym osłabieniu braku zaopatrzenia w produkty hodowlane (w szczególności w mięso) nastąpi trwały i coraz większy brak tych produktów”. Innymi słowami nastąpi jeden z tych katastrofalnych objawów, na które oczekiwanie teoretyk totalizmu w Polsce uważa za główne zadanie rządzenia.

W zupełnie innej dziedzinie analogiczny objaw zarysowuje się w Italii. Pod znakiem wielokrotnie i chętnie powtarzanej przez Mussoliniego zasady: „Zawsze będą deptać zgnilego trupa demokracji” faszyzm przeprowadził „ubojowanie narodu włoskiego”. Cała ludność od dzieci nieomal do starców znalazła się w kadrach wojska lub organizacji paramilitarnych. Tak „urządzony” naród pociągnięto do wojny w Afryce, a obecnie do awantury wojennej

w Hiszpanii. Przebieg wydarzeń na froncie Guadalajary przyniósł nie dającą się zaprzeczyć klęskę militarystom Włoch. Ustalono zasady, zbudowano ramy, a teraz nadchodzi etap trzeci — katastrofa. — Nadchodzi nieuchronnie, bo państwo totalne nie może zawrócić z obranej drogi. — „La Depeche de Toulouse” pisze na ten temat:

„Pisma francuskie, których specjalnością stało się popieranie sprawy rokoszana Franco zrezygnowały już z przeczenia zwycięstwu wojsk rządowych pod Guadalajarą, pocieszają się tym, że nastąpi nowa ofensywa rebelii. Ale przecież pozostaje fakt niezbity, iż Mussolini stoi w obliczu klęski dwóch dywizji korpusu ekspedycyjnego. — Czy pogodzi się z klęską i powróci na drogę paktu o niemterwencji? Rozsądek doradza-

by mu takie wyjście, ale źle go znają ci, którzy sądzą, że tego głosu rozsądku usłucha. Dyktatury takie, jak włoska nie mogą dostosować się do głosu rozsądku. Puszczane w ruch nie mogą cofnąć się; prestiż, który ugina masy pod jarzma, stanowi warunek ich istnienia. W ustroju demokratycznym można wejść na złą drogę i spostrzeższy to, naprawić kierunek. — W ustroju totalnym zrobić tego nie można. Na tym polega dramat”.

Co dodać można do tych słów dziennika tuluzańskiego? Wskazują one jasno pęd ku katastrofie, tkwiący w totalnym systemie rządzenia. Niszczenie gospodarstwa społecznego Niemiec w masowym świniobójstwie czy zniweczeniu potęgi militarnej Italii przez zaplątanie jej w awanturę hiszpańską — to tylko ilustracje wyników metody rządzenia, z niezwykłą szczerością w „Kurierze Porannym” określonej, jako oczekiwanie katastrofy. St. Gr.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

Nie będzie zająć podczas koronacji Jak londyńskie władze bezpieczeństwa oczyszczają stolicę z niepożądanych elementów

Policja londyńska rozpoczęła już na szeroką skalę zakrojoną akcję usuwania ze stolicy podejrzanych elementów, które kiedykolwiek, choćby w najmniejszym stopniu, miały do czynienia z władzami bezpieczeństwa. Od szeregu dni i nocny policja przy pomocy tajnych detektywów Scotland Yardu przeprowadza rewizje, perlustruje podejrzane lokale, szczególnie w dzielnicy chińskiej, gdzie ukrywają się zwykle najniebezpieczniejsi przestępcy — ludzie, którzy boją się światła dziennego. Równocześnie z tą akcją „oczyszczającą” angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostateczne zarządzenia o przyniesieniu bardzo szybkiego meldowania wszystkich obcokrajowców, którzy przyjeżdżają do stolicy nad Tamizą. Cała akcja koncentruje się w komisariacie policyjnym na Bow street. Jest to urząd, od którego zależy los każdego obcokrajowca, bawiącego w Londynie. Anglicy, którzy się przeprowadzają z miejsc na miejsce, lub przybywają do jakiejś miejscowości na pewien przejściowy okres — nie mają obowiązku meldunkowego, natomiast co do obcokrajowców przepisy te obowiązują. Jeśli poza tym obcokrajowiec mieszka w Londynie dłużej, niż trzy miesiące — musi się pofatygować do komisariatu na Bow street, gdzie składa nowe podanie i fotografię. Sprawy przekazuje się do Scotland Yardu, tej najlepiej na świecie urządzonej instytucji policyjnej, który przeprowadza odpowiedni wywiad. Jeśli się w Londynie szuka jakiegos przestępcy — zaczyna się od komisariatu na Bow street.

Ostatnio przepisy meldunkowe odnośnie obcokrajowców tak dalece zaostrożono, że we wszystkich hotelach umieszczono drukowane wskazówki w tej materii, oraz zalecenia, by każdy przyjezdny z zagranicy zaznajomił się dokładnie z odpowiednimi przepisami, jeśli się nie chce znaleźć w sytuacji arcy-niemieckiej, z której go nawet nie wydobędzie odnośny ambasador, czy minister pełnomocny, akredytowany przy rządzie J. K. M. Każdy obcokrajowiec musi też natychmiast zgłosić policji o zmianie adresu. W ostatnich tygodniach wydarzyły się liczne wypadki wysiedlenia obcokrajowców tylko dlatego, że nie zgłosili zmiany adresu. I nie pomogły żadne interwencje i prośby. Orzeczenie władz administracyjnych zostało w stu procentach wykonane i wydane musieli opuścić granice W. Brytanii.

Prasa londyńska przewiduje niebywałą „konjunkturę” dla policji w okresie koronacji królewskiej, które to uroczystości potrwać okragło tydzień. Policja ze swej strony przewiduje, że — jak nigdy dotąd — zapełnią się więzienia, a liczba aresztowanych dojdzie do 10 tysięcy osób. Będą to „goście”, którzy przez cały tydzień będą karmieni na koszt jego królewskiej mości (Na drzwiach kadej celi więziennej w Anglii wymalowane są inicjały króla Jerzego VI).

Scotland Yard pracuje za kulami, niewidocznie, dyskretnie... Z pewnością żaden z obcokrajowców nawet nie wie, kiedy w ostatnich tygodniach był obserwowany przez inspektora tej instytucji. Nie dziw też, że w razie potrzeby kartoteki komisariatu na Bow street dostarczają powołanym osobom dostateczną ilość materiału informacyjnego o każdym podejrzany obcokrajowcu. Gdy kartoteki te są nie wytarczające, zaczyna swą działalność t. zw. „Criminal Investigation Departament” (Departament Badań Kryminalnych). Wówczas policja wylania się już z za kulis, bada domowników, którzy się stykali z podejrzaną osobą, często poszczególne poselstwa proszone są o informacje, a nie jednokrotnie policja londyńska zwraca się o szczegóły z życia danej osoby do policji kraju, z którego ta osoba pochodzi.

Na czoło tej wielkiej „akcji oczyszczającej”, mającej uwolnić 8 - milionowy Londyn od niepożądanych elementów na czas koronacji — stoi wypróbo-

wany urzędnik policyjny, inspektor Donaldson. On jednak, tak, jak szereg jego kolegów, jest tylko uczniem sławnego Insp. Parkera, który ponad 40 lat pozostawał w służbie Scotland Yardu i był „cieniem” trzech angielskich panujących: królowej Wiktorii, Edwarda VII i Jerzego V. Poza tym powierzono mu czuwanie nad bezpieczeństwem osobistym wybitnych gości rządu angielskiego względnie domu panującego, mianowicie, cara rosyjskiego Mikołaja, cesarza niemieckiego Wilhelma, królowej holenderskiej Wilhelminy i wielu innych osobistości oficjalnych z wszystkich niemal krajów europejskich. Tylko doświadczeniu Parkera i jego dobrze wyszkolonej organizacji zawdzięczać należy, że ani razu w czasie oficjalnych wizyt książąt i monarchów premierów i ministrów — nie było żadnego incydentu.

Cesarz Wilhelm zawdzięcza Parkerowi swoje życie. Gdy Wilhelm złożył królowi angielskiemu wizytę, Scotland Yard dowiedział się, że w czasie przejazdu cesarza niemieckiego po Londynie ma być na wykonany zamach.

Wzdłuż trasy, którą przejeżdżał niemiecki monarcha, Parker ustawił 5.000 tajnych detektywów. Zebrało się tam kilkaset tysięcy ludzi. Znaleźć wśród tej masy tego jednego właśnie, który miał dokonać zamachu — wydawało się rzeczą niemożliwą. Organizacja Parkera jednak pracowała precyzyjnie. W momencie, gdy królowa — karoca przejeżdżała przez Trafalgar Square — ciężka ręką spoczęła na ramieniu pewnego młodego studenta, który kureczowo trzymał w kieszeni odbezpieczony rewolwer, gotowy do strzału. W minutę niemal przed użyciem broni dostrzegło tego studenta bystre oko detektywa, który w niedoszłym zamachowcu poznał notowanego kiedyś w kartotekach policji politycznej studenta.

Cały okres bieżący poświęco-

ny będzie w Londynie perlustracji mieszkań, położonych wzdłuż całej trasy, którą przebiegać będzie olbrzymi orszak królewski, w którym to orszaku — jak wiadomo — znajdować się będą przedstawiciele wszystkich państw europejskich, Ameryki, kolonii zamorskich i t. d. Po raz drugi mieszkania te zostaną skontrolowane przez patroli detektywów w przededniu koronacji. Posiadanie broni przez mieszkańców domów wzdłuż wspomnianej trasy jest zakazane.

Scotland Yard rozpiął sieć, która ma zapewnić spokojny przebieg uroczystości — i jak zapewniają — wszystkie niebezpieczne, względnie podejrzane elementy zostały już przewencyjnie przytrzymane i jest niemal że wykluczone, aby ktoś niepowołany zamącił spokój jakimś niepożądanym czynem. Tajni policja angielska działa za kulami, w ukryciu i — czuwa. Oficjalnie zaś w dniu koronacji pełnić będzie służbę 25.000 policyjantów, których zadaniem będzie utrzymanie porządku, regulacja ruchu pieszego i kółowego, a nade wszystko policyjanci ci mają uważać, aby nie dokonano masowych kradzieży kieszonek. Pomoc ma w tym także sama publiczność, której już dziś liczne napisy w mieszczone wzdłuż orszaku królewskiego przypominają hasło: „Beware of pickpockets” („Ostrzeż się przed złodziejami kieszonek”).

Niemniej także Scotland Yard czuwać będzie nad bezpieczeństwem osobistym prezydentów i przedstawicieli poszczególnych rządów, którzy zamieszają bądź w pałacu królewskim, bądź też w największych hotelach londyńskich. Klejnoty kilku maharadzów indyjskich, którzy przybywają na uroczystości koronacyjne, strzeżone będą przez specjalnie delegowanych urzędników tajnej policji.

Zobaczmy czy organizacja Parkera i tym razem zda egzamin sprawności.

Przybytki nauki - terenem napaści

Każdy obywatel może liczyć na ochronę jego osoby, mienia i pracy

(Dokończenie)

Pewna liczba studentów działa jeszcze w organizacjach nielegalizowanych w szkołach lub w ogóle nielegalnych.

Wiem też, że wśród tych nielegalnych działają i tacy, którzy Z ZADOWOLENIEM PATRZA NA ZAMĘT ANARCHICZNY, wytwarzany przez kolegów z przeciwnego bieguny politycznego, może ich nawet prowokują. Są oni bowiem wyznawcami hasła taktycznego: im gorzej, tym lepiej. Cele ich świadomości są wywrotowe, logika myślenia i działania całkiem jasna. Ale gdyby się udało wszystkim razem dokładnie policzyć, to nie zmniejsziliby to napewno słuszności sądu, że elementy czynne poli-

tycznie stanowią bardzo mały procent ogółu naszej młodzieży akademickiej, która w olbrzymiej większości, choć ma przeważnie określone poglądy i sympatie polityczne, zdala się trzymać od wszelkich partyjnych poczyniń i odpowiedzialności za ich manifestacje zakłócające porządek prawny i atmosferę nauki bynajmniej nie ponosi.

Do tej większości, należą niewątpliwie z nielicznymi wyjątkami wszyscy ci, którzy naprawdę uczą się i pracują w ciężkich warunkach materialnych, którym czas naprawdę jest drogi w dosłownym i przenośnym znaczeniu.

Prawa obywatela

Słyszysz się czasem zarzuty pod ich adresem, że górując tak bardzo liczbą, nie umieją sobie sami zapewnić koniecznego do pracy spokoju, że POZWALAJĄ HULAĆ WŚRÓD SIEBIE NIELICZNYM BOJÓWKOM, że nie zorganizują ochrony porządku, prawa, honoru akademickiego i samej wprost akademickiej swobody. Ale taka organizacja teżby zabierała ów drogi czas, pochłaniałaby gdzieś indziej zużytkowane energie a co najważniejsze, działając w myśl zasady, „Gwałt niech się gwałtem od ciska” powiększałaby tylko stan anarchii. Ma natomiast ta ogromna większość pełne PRAWO ŻĄDANIA OCHRONY SWEJ PRACY OD WŁADZ AKADEMICKICH I OD WŁADZ PAŃSTWOWYCH I OD CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA DOBREJ WOLI.

Jest to jej elementarne prawo obywatelskie. Tymczasem stosunki, panujące obecnie w szkołach wyższych ujawniają taki oto ponury prawny paradoks: KAŻDY OBYWATEL KAŻDEGO PAŃSTWA, CHOĆBY NAWET WALOR JEGO OSOBIŚTY I SPOŁECZNY BYŁ MINIMALNY, ZAWSZE MA PRAWO ŻĄDĄC OCHRONY SWEJ OSOBY, SWEGO MIENIA I SWOJEJ PRACY I NA TE OCHRONĘ MOŻE LICZYĆ.

Wyjęty spod tego prawa jest właśnie jedynie tylko obywatel Rzeczypospolitej akademickiej zarówno student, jak profesor

na terytorium swej szkoły. Na to, żeby mógł to prawo odzyskać, musi wyjść na ulicę.

Nauka albo polityka

Studenci rumuńscy podpisują deklarację, że nie będą należeli przez czas studiów do żadnej partii

BUKARESZT, 5 kwietnia. — (PAT). Dzisiaj nastąpiło wznowienie wykładów na wyższych uczelniach. Celem zapewnienia porządku na przyszłość, studenci podpisują w sekretariacie

wyższych uczelni deklarację, na podstawie której zobowiązują się do karnego przestrzegania rozporządzeń uniwersyteckich oraz stwierdzają słowem honoru, iż nie należą i nie będą na-

leżali przez cały czas trwania studiów do żadnych organizacji politycznych oraz organizacji studenckich, nie posiadających upoważnienia władz szkolnych.



10 procent żydów

Norma na wyższych uczelniach

W kołach młodzieży akademickiej, będącej pod wpływami Stronnictwa Narodowego, prowadzone są przygotowania do wystąpień wobec władz z postulatem wprowadzenia na uczel-

niach wyższych 10-procentowej normy dla przyjmowanych studentów żydów. Wystąpienie to ujęte w postaci memoriału, ma być złożone w najbliższej przyszłości na ręce władz centralnych. Motywacja tego postulatu nie przewiduje nic nowego i powtarza popularne ostatnio komunały na temat stosunku do sprawy żydowskiej.

Wznowienie wykładów na S.G.H.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na SGH wznowiono wczoraj wykłady. Dzień minął zupełnie spokojnie. Studenci żydzi słuchają wykładów stojąc.

Proces nielegalnej „Sztafety”

O.N.R. dąży do obalenia przez rewolucję narodową istniejącego ustroju w Rzplitej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces polityczny działaczy nielegalnego ONR, których centralę wykryto w biurach firmy „Pożarnictwo Minimax”. Mimo zlikwidowania ONR jeszcze w roku 1933 nielegalna działalność organizacji trwała nadal, rzucając niepokojące rozmiary.

Władze policji politycznej stwierdziły że zawieszona przez kom. rządu „Sztafeta” wychodzi w dalszym ciągu, jako wydawnictwo zakonspirowane, przy czym jest odbijane w jakiejś nielegalnej drukarni. W r. 1936 „Sztafeta” ukazywać się zaczęła pod tytułem „Naczelny Organ Obozu Narodowo - Radykalnego”.

Treść nielegalnej „Sztafety”, jak wynika z aktu oskarżenia, zawierała potworne oskarżenia i paszkwile na dostojników państwa.

W treści swych nielegalnych wydawnictw ONR stwierdza, że dąży do obalenia „przez rewolucję narodową istniejącego obecnie w Rzeczypospolitej ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego, w pierwszym rzędzie do usunięcia obecnego Prezydenta oraz obalenia rządów”.

W roku 1936 policja uzyskała dane poufne, że działacz O. W. P. z Łomży Stefan Lniski

przebywa w Warszawie. Lniski był już wielokrotnie karany za różne polityczne wystąpienia. Roztoczono nad nim ścisłą obserwację, która doprowadziła do ustalenia, że porozumiewał się on często z braćmi Stanisławem i Jerzym Szyszko, Wojciechem Jaxa Bąkowskim, Czesławem Grądzkim oraz Eugeniuszem Ozdowskim. Jaxa Bąkowski był znany policji jako członek zarządu głównego ONR.

Dnia 15 listopada 1936 roku Lniski w towarzystwie Jaxa Bąkowskiego wyszedł z lokalu firmy „Pożarnictwo” i udał się na pocztę, gdzie nadano paczkę, zadeklarowaną jako „wzory do haftów”.

W paczce tej znaleziono egzemplarze nielegalnej „Sztafety”. Od tej chwili rozciągnięto ścisły nadzór nad firmą „Pożarnictwo”.

W wyniku tej obserwacji, urząd śledczy wkroczył do lokalu firmy i dokonał szczegółowej

rewizji, która doprowadziła do poczynienia rewelacyjnych odkryć. Znaleziono całe masy różnych numerów „Sztafety”, adresy odbiorców na terenie całego kraju, a w piwnicy zmontowaną drukarnię, gdzie odbywało się drukowanie nielegalnego wydawnictwa.

Maszyna drukarska była typu t. zw. „bostonek sztangowych”. Była to maszyna łatwo rozbierna przy użyciu śrubokręta, klucza i młotka.

Daktyloskopijna analiza śladów palców znalezionych na drzwiach, prowadzących do drukarni doprowadziła do ustalenia, że były to palce pracownika firmy „Pożarnictwo”, Wolnickiego.

Jak okazało się, nielegalna drukarnia została zorganizowana w firmie „Minimax Pożarnictwo” dzięki pomocy współwłaściciela tej firmy Kunickiego, który był od roku 1921 czynnym działaczem politycznym, ostatnio w OWP.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęli wszyscy członkowie tajnego sprzysiężenia, a więc Stefan Lniski, Zbigniew Kunicki, Stanisław i Jerzy Szyszko, Wojciech Jaxa Bąkowski, Czesław Grądzki, Wacław Wolnicki, Eugeniusz Dębowski.

Stoją oni pod zarzutem zbrodni stanu. Oskarżenie popiera prok. Piotrowski. Broni szereg adwokatów, występujących zazwyczaj w procesach politycznych t. zw. narodowców.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Warszawa -- Palestyna

Uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej

WARSZAWA, 5.4. (PAT) — Dziś na lotnisku cywilnym na Okęcu odbyła się uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między Warszawą a Palestyną.

WARSZAWA, 5.4. (PAT) — O godz. 14.30 samolot „Douglas”, odbywający podróż do Palestyny, lądował na lotnisku we Lwowie.

Po załadunku pocztą samolot wystartował w kierunku Czerniowiec, gdzie przybył o godz. 17.50 i

po 15-minutowym postoju udał się do Bukaresztu, gdzie pasażerowie będą nocować.

Samolot, który wystartował dn. 5 b. m. z Warszawy, spotka się w Bukareszcie z samolotem lecącym z Palestyny, który tegoż dnia wystartował z lotniska w Lyddzie.

Samolot „Douglas” zabrał ponad 30.000 listów do Palestyny.

Komunikacja lotnicza z Ameryką dostała się w ręce anglików

PARYŻ, 5.4. (PAT) — W sferach lotniczych duże poruszenie wywołała wiadomość o podpisaniu przez rząd portugalski z przedstawicielami towarzystwa Imperial Airways i Panamerican Airways umowy, zapewniającej tym towarzystwom na okres 25-letni wyłączne go prawa do uruchomienia linii pa-

sażerskiej i pocztowej między Lizboną a Ameryką Północną, z zastrzeżeniem się na Azorach.

Prasa francuska uderza na alarm iż dzięki porozumieniu między Portugalią a Anglią i Ameryką, klucz komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką, za jaki należy uważać archipelag azorski, znajduje

się w rękach anglików, którzy zapewniają sobie w ten sposób faktyczny monopol na komunikację transatlantycką. Rozgoryczenie prasy francuskiej jest tym większe iż szlak komunikacyjny prowadzący przez Azory, został wytyczony przez lotników francuskich, a mianowicie przez słynnego pilota Codosa.

Dyktafor Iraku

ożenił się z Niemką

Z Bagdadu donoszą, że w kołach politycznych komentowany jest fakt ożenku dyktatora Iraku Sidky-paszy z Niemką i że w uroczystości ślubnej brał udział konsul Rzeszy niemieckiej. Koła opozycyjne w Iraku sądzą, że małżeństwo to przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków między Irakiem a Rzeszą.

Projekty inflacyjne posła Dudzińskiego

Dwukrotne zwiększenie obiegu pieniężnego w Polsce

Drugi pieniądz na sfinansowanie inwestycji

Z Warszawy donoszą:
Grono posłów z pośród Koła rolników i innych ugrupowań parlamentarnych, z posłem Dudzińskim na czele, nosi się z myślą zgłoszenia na nadzwyczajnej sesji sejmu, która rozpocznie się prawdopodobnie w połowie maja, projektu ustawy o sfinansowaniu wielkich inwestycji publicznych i o powołaniu do życia Banku Inwestycyjnego.

W myśl tego projektu do końca bieżącego roku rząd ma wydać na inwestycje publiczne do 700 milionów złotych i to niezależnie od inwestycji przewidzianych w budżecie, preliminarzu Funduszu Pracy itp.

Dla sfinansowania tych robót

inwestycyjnych ma być powołany według projektu Bank Inwestycyjny z kapitałem w wysokości 100 milionów złotych.

Kapitał ten ma być wzięty z Banku Polskiego jako bezprocentowa pożyczka dla skarbu państwa.

Poza tym Bank Inwestycyjny emitować ma bony pracy z terminem płatności nie dłuższym, niż trzy lata. Emisja bonów może dojść do miliarda złotych w ciągu roku. Bony mają być bezprocentowe lub oprocentowane nie wyżej jak 3,6 procent rocznie i mają być zabezpieczone całym majątkiem skarbu państwa.

Bony te byłyby właściwie drugim pieniądzem, gdyż według

projektu ustawy posiadałyby zdolność do zwalniania od zobowiązań do kwoty 2 tysięcy złotych. Poza tym Bank Inwestycyjny będzie jeszcze korzystał z dotacji Banku Państwa na pokrycie strat. Fundusz Pracy i Fundusz Drogowy według projek-

IWONICZ-ZDRÓJ

Sezon ulgowy od 1 maja do 20 czerwca
Żł. 153.-- ryczałt za pobyt 3-tygodniowy.
Żądajcie prospektów.

Polski okręt
weźmie udział w defiladzie floty w czasie koronacji

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy Polska, jak i inne państwa europejskie zaproszona została do wzięcia udziału w uroczystej defiladzie wojennych statków morskich, która odbędzie się z okazji koronacji króla Jerzego VI. Jaka jednostka naszej floty wyjedzie na te uroczystości do Anglii jeszcze nie ustalono.

Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują różne dolegliwości w związku z ich pełnokrwistością, bardzo wskazana jest kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa — szklanka co rano na czczo. Zalec. przez lekarzy.

Święto w Paryżu
Wczoraj poraz pierwszy zamknięte były wielkie sklepy

PARYŻ, 5.4. (PAT) — W dniu dzisiejszym, zgodnie z nowym obowiązującym ustawodawstwem o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym, zamknięte były w Paryżu wielkie magazyny towarowe, większość sklepów, bazy, co miastu nadawało wygląd świąteczny. Otwarte były tylko sklepy, prowadzone i obsługiwane przez właściciela i jego rodzinę.

Wojna w eterze
między Niemcami i Sowietami

BERLIN, 5 kwietnia (PAT.) — W odpowiedzi na akcję propagandową radiostacji bolszewickich, uprawianą m. in. w języku niemieckim, radiostacje niemieckie nadsłuchują od czasu do czasu specjalne programy pod hasłem „Hier spricht Sowjetrussland”. Audycje te składają się z odpowiednio dobranych głosów prasy sowieckiej, rzucając światło na stosunki wewnętrzne w Sowietach.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz, złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu.

tu ustawy miałyby być zlikwidowane, a ich agendy objąłby Bank Inwestycyjny.

Projekt ustawy zawiera też artykuły dotyczące zmiany systemu pieniężnego, mianowicie przewiduje on podniesienie cyfry obiegu banknotów Banku Polskiego do wysokości rocznego budżetu Państwa, to znaczy obecnie do wysokości około 2200 milionów złotych. Przyjęcie projektu pociągnęłoby za tym więcej jak podwojenie obiegu banknotów Banku Polskiego, nie zależnie od miliardowej emisji Bonów Pracy.

Pokryciem zwiększonego obiegu ma być w 15 procentach złoto, a w drugich 15 procentach „surowce”. Minister skarbu określić ma bliżej, jakie to mają być surowce.

Źródła, które to podają, twierdzą, że w całości projekt robi wrażenie niezbyt poważne, jakkolwiek podobno wnioskodawcy spodziewają się pozyskać dla niego około 100 podpisów pod wnioskiem.

Znów bomby w Palestynie

Nowe rozporządzenie o bezpieczeństwie

JEROZOLIMA, 5 kwietnia. — (PAT.) — Na domy burmistrza Guzy o Sofed rzucono bomby. Do posterunku policyjnego w Nazarecie i do członków kolonii żydowskiej w tym mieście, jak donosi Havas, dano szereg strzałów.

JEROZOLIMA, 5 kwietnia. — (Tel. wł.) — W „Palestine Gazette” ukazało się pierwsze rozporządzenie wysokiego komisarza, wydane na podstawie usta-

wy o bezpieczeństwie w roku 1937.

Na podstawie tego rozporządzenia komisarze okręgowi i ich zastępcy uprawnieni są w wypadku, gdy ludność nie okazuje pomocy policji przy tłumieniu rozruchów, wysłać dodatkowe oddziały policji na koszt ludności danego okręgu. Jeśli ludność nie dostarczy dobrowolnie mieszkań i prowiantu dla dodatkowej policji, należność będzie ściągana na drodze przymusowej.

Jaki to jest płatnik

„jawnej złej woli”

Hrabiego E. M. Baworowskiego z Kopyczyniec w Małopolsce umieszczono na liście „płatników jawnej złej woli” na skutek zaległości podatkowych i województwo tarnopolskie na wniosek lwowskiej izby skarbowej wszczęło postępowanie, mające na celu przejęcie gruntów hr. Baworowskiego na własność państwa za zaległe podatki. Zaległość wynosiła 54.236 zł.

Hr. Baworowski decyzję wojewody tarnopolskiego zaskarżył do Najwyższego Tryb. Adm. który to orzeczenie uchylił z powodu wadliwości postępowania.

N. T. A. w motywach między innymi podkreślił, jako uchybienie, nieskierowanie egzekucji do

majątku ruchomego dłużnika. Nie znaleziono również w aktach sprawy odpowiedniego reskryptu ministra skarbu co do uznania hr. Baworowskiego za płatnika złej woli. Zdarzyło się również tak, że władze skarbowe raz odroczyły podatki, a po tym, nie zrywając do ich zapłaty, wystąpiły z wnioskiem przejęcia gruntów na własność państwa.

Dopatrując się w tym wszystkim wadliwości postępowania, N. T. A. wypowiedział zasadę, że uznanie jawnej złej woli płatnika winno opierać się na okolicznościach faktycznych, ujawnionych w aktach sprawy, czego w danej sprawie nie było.

Zebranie organizacyjne

wierzycieli Tow. ubezpieczeń „Europa”

Pod przewodnictwem adw. Fichny odbyło się wczoraj zebranie wierzycieli tow. ubezpieczeń „Europa” w Warszawie.

Po dłuższej dyskusji i wyczerpujących wyjaśnieniach adwokatów Ferbera i Menkesa, zebrani postanowili przeciwstawić się żądaniu ogłoszenia upadłości towarzystwu „Europa” i domagać się otwarcia postępowania układowego na warunkach zapłaconia przez towarzystwo pełnych 100 proc. w ciągu 2 lat.

Jednocześnie wysunięto kandydaturę adw. Fichny na kuratora.

Do komitetu wierzycieli na terenie Łodzi wybrani zostali pp.: dyr. Ulejski, pos. Minberg, dyr. Cezak, inż. Gros, dr. Wolfson, Grosłajt, Weinberg, Ajzen, Chowerowicz i in.

Radcami prawnymi wierzycieli łódzkich zostali adw. Menkes i Ferber.



Prezydent Benesz w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 5.4. (PAT) — Dziś rano pociągami specjalnymi przybył do Białogrodu prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła, regentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych.

Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

Wykryto bandę zajmującą się sterylizacją

WIEDEN, 5.4. (PAT) — W Wiedniu wykryto nową bandę, która zajmowała się sterylizacją. Dotąd aresztowano pięć osób, w tym dwie kobiety. Operacje odbywały się w mieszkaniu, składającym się zaledwie z dwóch pokoi, przy czym do operacji używano najprymitywniejszych narzędzi.

Profanacja cmentarzy powstańców na Śląsku Opolskim

Katowicki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Mikulszczycach na Śląsku Opolskim spoczywa na cmentarzu 19 powstańców śląskich. — Na grobie znajduje się marmurowa płyta z nazwiskami i napisem: „Dali życie za swój Śląsk”. W październiku płytę tę odnowiono. W czasie prac przyszedł na cmentarz oddział policji, który nie zezwolił na odnowienie napisu „Dali życie za Śląsk”, przy czym policjanci w ostrej formie zwrócili uwagę robotnikom, że to wstyd, żeby Niemcy ednowiali takie napisy.

Na zwróconą uwagę przez kierującego robotami, że napis ten był na płycie umieszczony za zezwoleniem władz, sierżant

policji odpowiedział, że to było dawniej, ale teraz wszystko się zmieniło.

Roboty wstrzymano, następnie jednak na skutek interwencji w Zabrzu dokonano odnawiania napisu.

W dniu onegdajszym w nocy napis ten został przez nieznanych sprawców zniszczony. — Litera miedziane zostały zerwane, a gwoździe, którymi były przymocowane do płyty przecięte.

Jednocześnie w Zabrzu profanowano grób powstańców na cmentarzu i zniszczono umieszczony na płycie napis: „Wskutek ich ofiary wszyscy wolni od kary”.

Interwencja w ministerstwie w związku z wystąpieniem prokuratora w Sosnowcu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Podczas procesu w Sosnowcu przeciw adw. Zygmuntowi Hofmold - Ostrowskiemu o obrazę sądu prokurator Chutkiewicz powiedział m. in.:

— Oskarżony używał wszelkich środków, aby skierować opinię na korzyść Grzeszolskiego, a nawet urządzał libacje z prasą i temu zawdzięczać nale-

ży, że w czasie procesu prasa warszawska i miejscowa życzyliwie ustosunkowała się do kwestii winy Grzeszolskiego”.

W związku z tym oświadczeniem prok. Chutkiewicza prezydium związku dziennikarzy Rzplitej i prezydium Syndykatu dziennikarzy w Warszawie postanowiło interweniować w ministerstwie sprawiedliwości.

Film z Grzeszolską

chcą nakręcić dwie wytwórnie

SOSNOWIEC, 5 kwietnia. — (Tel. wł.). Pelagia Grzeszolska Staciwińska wraca powoli do zdrowia. Przebywa jeszcze w Sosnowcu, gdzie leczy się zastrzykami.

W najbliższym czasie ma zamiar udać się na leśnisko, ale tak, by nikt nie znalazł jej pobytu.

Po odpoczynku zamierza objąć posadę w Warszawie. Umie pisać na maszynie i zna steno-

grafię.

Dwie wytwórnie filmowe zwróciły się z prośbą o uzyskanie scenariusza na tle procesu.

Jedną z nich proponuje nawet Grzeszolskiej zagranie głównej roli. Czy te sensacyjne propozycje zostaną przyjęte — nie wiadomo.

Na razie Grzeszolska pragnie znaleźć wydawcę, który wydrukowałby powieść jej zmarłego męża p. t. „Opoka Piotrowa”.

ZIELONY SYGNAŁ

to sygnał dla wszystkich,
aby śmiało iść naprzód...

Desant włosków i niemców w Walencji?

Skoncentrowane oddziały ochotników na Majorce. — Bombardowanie Ceuty

PARYŻ, 5.4. (PAT) — Prasa francuska zarówno radykalna jak i umiarkowana zamieszcza informacje, jakie nadeszły do Francji drogą przez Perpignan, iż w kołach rządowych Walencji panują poważne obawy przed ewentualnym desantem ochotników włoskich i niemieckich na wybrzeżu Hiszpanii w pobliżu Walencji.

Według informacji tychże dzienników, pochodzących z źródeł pro rządowych wynika, iż na Majorce skoncentrowana ma być poważna ilość ochotników włoskich i niemieckich.

Oddziały te odbywają już od dłuższego czasu ćwiczenia, celem przygotowania się do desantu.

W Walencji obawiają się, iż gen. Franco będzie usiłował wysadzić ten desant na wybrzeże w momencie, jaki będzie uważał za najbardziej stosowny, by doprowadzić do przerwania komunikacji pomiędzy Walencją a Barceloną.

GIBRALTAR, 5.4. (PAT) — Agencja Havasa donosi, że nieznany okręt wojenny, najprawdopodobniej „Jaime Primero” bombardował dziś w nocy w ciągu 40 minut Ceutę. Około 60 pocisków wybuchło w porcie i różnych częściach miasta.

Z chwilą rozpoczęcia bombardowania pogaszone w całym mieście światła. Odgłosy kanonady było wyraźnie słychać w Gibraltarze.

ANDUJAR, 5.4. (PAT) — Agencja Havasa donosi: Wojska rządo-

we doszły wczoraj wieczorem do miejscowości Lagranjuela, zajmując przedtym Valsequillo, gdzie powstańcy nie stawiali żadnego oporu. W ręce oddziałów rządowych wpadło 40 jeńców i znaczne zapasy materiału wojennego.

12.000 osób przedefilowało przed trumną Karola Szymanowskiego

WARSZAWA, 5.4. (PAT) — Wczoraj popołudniu, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom publiczności złożenie ostatniego hołdu Karolowi Szymanowskiemu, otwarto dla wszystkich kaplicę żałobną w gmachu konserwatorium. Przed trumną (otoczoną przez honorową wartę muzyków, literatów, aktorów i dziennikarzy) u stóp której spoczęło sto kilkadziesiąt wieńców, w głębokiej ciszy i skupieniu defilowały tłumy warszawian.

Pod wieczór stopniowo napływ tłumy zaczął się zwiększać jeszcze, tak że, jak obliczają, przed trumną wielkiego muzyka przedefilowało około 12 tys. osób.

Dziś po południu w sali konserwatorium, zamienionej na kaplicę żałobną, gdzie od wczoraj spoczywała na katafalku, otoczonym wie-

cami od rodziny, doczesne szczątki ś. p. Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość pośmiertna de-

Zwracamy uwagę

na wykwinny roślinny puder Egzotyczny, wskazany u osób o prawidłowej lub suchej cerze, natomiast tłusta cera wymaga nieodzownie pudru odświeżającego, t. j. D-ra Lustra pudru Hygienicznego. Racjonalne pielęgnowanie urody zasadza się głównie na odpowiednim dostosowaniu preparatu kosmetycznego do danej właściwości skóry. Dlatego lekarsko - kosmetyczna fabryka „Miraculum” nie wyrabia kosmetyków uniwersalnych. O doborze wymaganego preparatu poucza broszurka załączona do każdego środka kosmetycznego „Miraculum”.

koracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

O godz. 21 wyjęto serce ś. p. Karola Szymanowskiego. Zabieg wykonał mjr. dr. Kaliciński w asyście dr. Laskowskiego oraz naczelnika wydziału zdrowia komisariatu E. Lehardta.

Urna z sercem zostanie złożona i rowizorycznie w szpitalu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a po zakończeniu uroczystości pogrzebowych przeniesiona zostanie na miejsce trwałego spoczynku, które będzie wyznaczone później.

Bezrobotny i najbardziej niebezpieczny jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Grand-Kino
2-g tydzień rekordów. powodzenia
Ulgi ważne!

„Dama Kameliowa” W roli głównej **Greta Garbo**

Uwaga: Każdy widz uczestniczy w wielkim konkursie, kt. nagrodę stanowi przejazd i 8-dniowy luksusowy pobyt w Paryżu.

Partia społeczna przed sądem

Sześciu przywódcom grozi kara do 2 lat więzienia

PARYŻ, 5.4. (PAT) — Kola polityczne zostały zaskoczzone wiadomością, iż sędzia Beteil, prowadzący dochodzenie przeciw francuskiej partii społecznej, zdecydował się na postawienie w stan oskarżenia sześciu przywódców tej partii z plk. de la Rocque i dep. Ybernégay'em na czele. Wiadomość ta była tym większą niespodzianką, że jeszcze kilka dni temu minister

spraw wewnętrznych Dormoy odbył aż dwie rozmowy z przewodniczącym grupy parlamentarnej francuskiej partii społecznej, dep. Ybernégay'em.

Decyzja sędziego śledczego była o tyle niespodzianką dla kół politycznych, iż po konferencji dep. Ybernégay'a z min. Dormoy spodziewano się na ogół, iż sędzia

śledczy nie znajdzie podstaw do oskarżenia.

PARYŻ, 5.4. (PAT) — Data procesu francuskiej partii społecznej w trybunale karnym nie została jeszcze ustalona. Prawo ze stycznia 1936 r. przewiduje za powołanie do życia rozwiązanego stowarzyszenia karę więzienia od 6 mies. do 2 lat i wysokie grzywny.

Ludwik Lawiński w Ziemiańskiej

Nowy kalendarz od 1939 roku

Cztery kwartały po 91 dni

Biuro ligi narodów opublikowało obecnie projekt konwencji dla reformy kalendarza, wniesiony przez rząd chilijski. Odpisy tej konwencji przesłane zostały wszystkim rządów wraz z prośbą, by określiły termin, w którym mogłaby być zwołana dyplomatyczna konferencja dla rozważania i podpisania tej konwencji. Spodziewają się, że taka konferencja może się odbyć w Genewie w ciągu tegorocznej sesji letniej. Konwencja przedłożona została na styczniowym zebraniu rady przez chilijskiego ambasadora w Londynie Edwarda. Międzynarodowa konferencja pracy uchwalila na swym ostatnim zebraniu rezolucję, domagającą się od rady ligi podjęcia natychmiastowych kroków dla zreformowania kalendarza. Federacja izb handlowych imperium brytyjskiego, zebrana w Wellington, w Nowej

Zelandii, jednomyślnie głosowała za przyjęciem wiecznego kalendarza dwunastomiesięcznego z równymi kwartałami po 91 dni.

Sekretariat ligi przez pewien czas badał kwestję tę i otrzymał opinie od organizacji religijnych, przemysłowych i innych. Z punktu widzenia religijnego, ekonomicznego i społecznego obecny kalendarz uważany jest za niezadawalający, b'orac pod uwagę nowoczesną cywilizację przemysłową. Przyjęcie nowej proponowanej konwencji wprowadziłoby nowy kalendarz od 1 stycznia 1939 r., o ile otrzymałaby ratyfikację trzech czwartych ogółu państw, członków ligi i nie należących do niej.

Według postanowień konwencji, nowy kalendarz będzie się składał z 4-ch równych kwartałów z tym, że pierwszy dzień stycznia, kwietnia, lipca i paź-

dziernika, przypadnie zawsze na niedzielę. Dzień 31 grudnia byłby zastąpiony „dniem bezmiesięcznym i jako „końcowy dzień roku”, a w latach przestępnych „dzień przestępny” przypadłby po dniu 30 czerwca. Nowy kalendarz zgadza się z rokiem słonecznym, liczącym 365,2422 dni i z porami roku w przyrodzie. Incjatorzy powołują się na to, że ułatwiłoby to wszelkie porównania statystyczne, skoordynowałoby różne okresy czasu i ustaliłoby religijne i świeckie święta. Przejście starego na nowy kalendarz może się odbyć bez przeszkód.

Podczas gdy kościół rzymsko katolicki zgodził się na rewizję kalendarza, ujawnia się pewna opozycja wśród innych wyznań. Przypuszczają w Genewie że dyplomatyczna konferencja przyjmie konwencję, ale trudności będą z jej ratyfikacją. (S).



Take
dalej
być nie może.
Katar, kaszel,
łzawienie —
Trzeba poprostu wziąć
ASPIRIN
Produkt zaufania
Preparat wyrabiany w kraju.

Obrońcy apelują od wyroku na zbrodniarzy z Hrubieszowskiej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym obrońca Kosińskiego, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci, oraz adw. Hofmokr - Ostrowski (syn), obrońca Wasiakowskiego, skazanego na karę bezterminowego więzienia — zapowiedzieli apelację od wyroku.

Złóża radu

w kopalni węgla w Kanadzie

LONDYN, 5.4. (PAT) — „Sunday Chronicle” podaje wiadomość, że w kopalni węgla w Echobay (Kanada) natrafiono na niezwykle bogate złóża radu. Odkrycie tych pokładów wpłynęło na obniżenie o prawie dwie trzecie ceny radu na światowym rynku.

Zabici i ranni

wskutek eksplozji na ulicy Genewy

GENEWA, 5.4. (PAT) — W jednym z domów na ulicy Zelinden nastąpiła eksplozja, która zniszczyła całkowicie pięciopiętrowy dom. Cztery osoby utraciły życie, siedem osób odniosło rany.

Mikrofon na koronacji króla Jerzego VI

LONDYN, 5.4. (Tel. wł.). — Po raz pierwszy w dziejach Anglii przy koronacji królewskiej będzie wykorzystane zastosowanie radia.

Już w kilka godzin po dokonaniu koronacji, król Jerzy VI przemówi do swych poddanych przed mikrofonem, założonym w pałacu buckinghamskim.

Następnie przemówią wszyscy premierzy imperium angielskiego z Baldwinem na czele.

Otwarcie konferencji producentów cukru

LONDYN, 5.4. (PAT) — Dziś w Foreign Office pod przewodnictwem Ramsaya Mac Donalda otwarta została wrześniowa konferencja producentów cukru. W konferencji biorą udział delegacje 23 państw.

Epidemia dżumy w Chinach

SZANGHAI, 5.4. (PAT) — W prowincji Fu - Kien w Weian wybuchła epidemia dżumy, której ofiarą padło 130 chińczyków. Istnieje obawa rozszerzenia się epidemii.

Podpalał z... nudów i zniszczył 13 domów

SZTOKHOLM, 5. 4. (PAT). — W Karlskrona aresztowano roznosiela brykietów, co do którego istniały podejrzenia, że jest podpalcem.

W czasie śledztwa aresztowany przyznał, że w ciągu 7 lat podpalił 13 domów „dla przerwania monotoni wieczorów zimowych”.

3

NAJZNAKOMITSZYCH
ARTYSTÓW
EKRANU

FREDRIC
MARCH

LIONEL
BARRYMORE

WARNER
BAXTER

PO RAZ PIERWSZY
RAZEM

oraz nowa rewelacja
cudowna

JUNE LANG

w rewelacyjnym filmie

**DROGA
DO
SŁAWY**

Wkrótce w kinie
„EUROPA”

2 osoby pokłute przy zbiegu Brzezińskiej i Marysińskiej

Wczoraj około godziny 9 wieczorem przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej zostali pokłuci nożami: 21-letni Moszek Hajde (Brzezińska 29) i 21-letni Józef Wajs (Marynarska 26).

Wzwanego do nich lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Hajdego ranę klutą klatki piersiowej z uszkodzeniem płuc, zaś u Wajsa rany klute białucha. Hajde został odwieziony w stanie ciężkim do szpitala.

III komisariat policji wdrożył energiczne śledztwo.

WYKWINTNE MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

MAROKO i S-wie

Nowomiejska 8
Tel. 152-77

Ostatnie nowości
HURT i DETAL!



W niezwykle sposób uciekł z granicę byli burmistrz Madrytu, Pedro Rico. Anarchiści zatrzymali go w Taranconie, gdy we wrześniu brał udział w pierwszej ucieczce do Walencji. W paszporcie jego wpisano ironiczną uwagę: „Okazicieł ma prawo powrócić do Madrytu”. Rico znalazł schronienie w jednym z południowo - amerykańskich poselsstw, gdzie już znajdowała się cała partia uciekinierów.

Gdy Pedro Rico przed kilku laty bawił w wizytę w Londynie, zyskał sławę najgrubszego burmistrza Europy. Jednak w przymusowym miejscu schronienia schudł bardzo poważnie i mógł wreszcie opuścić Madryt w starannie zapakowanej skrzyni, na której widniał napis: „Ostrożnie! Ta stronę zawsze do góry!” Gdy skrzynię szczęśliwie otworzono na pokładzie parowca Rico wyszedł z niej zdrowy i uśmiechnięty.

✱

Od czasu, gdy w Niemczech grozi kara śmierci za posiadanie konta bankowego zagranicą, konto takie nosi nazwę „saldo mortale”.

✱

— Czy syn pana jest jeszcze w Ameryce?

— Nie, wyobraź pan sobie, że zawędrował do Chin!

— Tak, a gdzie się znajduje?

— Ostatnia wiadomość datowana w Sing - Sing.

✱

Na liście kandydatów do tegorocznej nagrody pokojowej Nobla figuruje nazwisko Gandhiego.

Byłby to więc drugi, obok Carla von Ossietzky'ego, laureatawdzięczający zaszczytne wyróżnienie — kózce.

✱

Seans spirytystyczny. Zebrani starają się wywołać ducha zmarłej żony jednego z obecnych. Na próżno. Duch nie zjawia się.

— Nie trudźcie się państwo dłużej — odzywa się wreszcie wdowiec, — ona z pewnością znowu nie ma co na siebie włożyć!

✱

— Trzeba oblać ten interes! — zaszczekał pewien piesek, zatrzymując się przed sklepem.

✱

W Bolonii obchodzono niedawno 200-letnią rocznicę urodzin najznakomitszego syna tego miasta, sławnego fizyka Galvaniego, odkrywcy teorii podstawowej w dziedzinie elektryczności. Termin „galwanizacji” pochodzi właśnie od nazwiska wielkiego uczonego. Jak wiadomo, pierwsze spostrzeżenie uczynił Galvani na drgającym udku żabim. To też w Bolonii wystawiono mu pomnik, który przedstawia Galvaniego obserwującego żabię udo.

W związku z rocznicą urodzin tego wielkiego fizyka urządził pewien klub gastronomiczny w Bolonii niezwykle bankiet, którego wszystkie dania składały się z udek żabich, przyrządzonych najrozmaiciej. Była więc zupa gotowana na żabich udkach, następnie żabie udka duszone, pieczone, w sosie, na słodko itd. Spodziewać się należy, że rocznicę urodzin Kolumba będzie jego rodzinne miasto, Genoa, obchodziło — bankietem z jaj.

Bezrobotny i na biedniejszy jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Ładna, tępą i głodna

Kobiety, które stają po cierniach, aby móc spocząć na różach

Nowy Jork, w kwietniu. Ładna, tępą i głodna. Tak określił pewien cyniczny amerykański to śliczne stworzenie, które w Ameryce i Anglii nazywa się „chorus girl”. Bo istotnie każda z nich jest ładna niewątpliwie, przeważnie niebardzo mądra, no i zwykle głodna, a przynajmniej tak robi wrażenie, gdy się ją zaprosi na kolację po przedstawieniu.

Bo jak nie ma być głodna, gdy otrzymuje od 30 do 60 dolarów tygodniowo, za które musi żyć, ubierać się elegancko i kształcić się w swym artystycznym zawodzie, jeżeli nie chce zrezygnować z wysokich aspiracji, jakie posiada każda z nich.

Bo każde takie młode 18 — 20-letnie dziewczę wstępuje do tego „chorus” nie po to, aby tkwić tam przez cztery lata, bo tyle tylko trwa przeciętnie jej kariera, ośniewać swą urzędą pierwsze rzędy zblazowanych businessmanów i wykonywać z dokładnością automatu w szeregu dwudziestu koleżanek „tap - dancing”, ale po to, aby otworzyć sobie drogę do wielkiej kariery niekoniecznie

artystycznej, ale przede wszystkim materialnej

Przecież w ten sposób zaczynały swą karierę Joan Crawford i Miriam Hopkins, którzy dzienny zarobek w filmie wynosi obecnie więcej niż roczny dochód przeciętnej chorus girl. Przecież Clive Mc Clure lub sławna Dolores nie spotkałaby nigdy na swej drodze swych mężów — milionerów, gdyby nie wstąpiły na scenę w tej bardzo skromnej roli „girls”.

„A może mnie się też uda” myśli sobie każda, i jedynie ta nadzieja pozwala jej przejść przez mozolne studia, przez uciążliwe próby teatralne i życiowe, nieraz przez niedo-

Bo początki kariery tej „chorine” nie są łatwe. Najpierw rok, dwa nauki tańca i śpiewu. Potem bieganie po agencjach, używanie wszelkich osobistych i nieosobistych wpływów, aby dostać engagement. Następnie mozolne próby od 10 do 12 i od 2 do 5 po południu. Trzy godziny przerwy, niby to na obiad, poczem znowu od 8 próba, trwająca nieraz daleko poza północ. Nareszcie premiera. Wzruszenie, obawa, radość! No, teraz można będzie już żyć normalnie. Już nie ma prób, są tylko przedstawienia, a więc 8 występów tygodniowo. Ale czasu wolnego marnować nie wolno. Poświęcić go trzeba nauce. Na flirt, na miłostki nie ma czasu. Trzeba uczyć się jeździć konno, mówić poprawnie, polepszyć swą dykcję, nauczyć się doskonale pływać, prowadzić samochód i tylu, tylu innych rzeczy, bez których przecież nie może ona nigdy zostać prawdziwą gwiazdą kinematograficzną.

Cały więc prawie czas dzieli się pomiędzy przedstawienia, lekcje i te drobne szczegóły codziennego życia. Ponieważ mie-

szkają one zwykle po dwie lub trzy razem, więc też panuje między nimi pewna koleżeńska współpraca. Wspólnie się robi oranie fatalaszków, jedna drugiej myje głowę lub robi masaż twarzy, inna jeszcze zajmuje się przyrządzaniem skromnego posiłku na gazowej kuchence. Dalekie jest to wszystko od tego, co sobie o życiu ich wyobraża przeciętny widz z zachwytem śladzący pełne wdzięku i temperamentu ruchy podczas tańca, czy rytmicznych posunięć na scenie. Wspólnie dekoracje, wśród których się obracają, stanowią dziwny kontrast z dekoracją ich prywatnego życia. Chyba, że znajdzie się jakiś król z bajki, który rzuci pod stopy takiego Kopciuszka cały swój majątek zwykle na bardzo krótko.

Zdarza się to jednak tak rzadko, tak bardzo rzadko.

Częściej natomiast bywa, że jakiś młody początkujący kupiec, czy prawnik, czy dziennikarz, czasem kolega po fachu zaofiaruje jej swą miłość, swe nazwisko i skromne dwupokojowe mieszkanko. Prawie trzydzieści procent chorus girls pozna życie rodzinne w ten sposób. A te pozostałe, którym za brak odwagi na skromne małżeństwo, których nie ciągnie do mowy ognisko, obierają drogę, z której nieraz trudno zawrócić, nawet gdy się tego pragnie. Czasem tylko w rubryce wypadków znajdzie się sensacyjna historia takiej np. Doris Dawn, której złote włosy i delikatne ciało przytulił do siebie zimny betonowy chodnik, gdy skończyła z 16 piętra jednego z najelegantszych hoteli, lub takiej Vivian Gordon, zwanej Motylem Broadway'u, której urody nie zaspęciła nawet tajemnicza kula z ręki zawiązanego czy zazdrośnego przygodnego kochanka.

Więc żyją te motyle Broadway'u czy Hollywood w nadziei, że jednak może los na nią wskaże przy wyborze swej faworyty.

Te, które bardziej marzą o karierze artystycznej, są przeważnie w Hollywood. Jest ich tam przeszło tysiąc. Te zaś, które są w New Yorku, myślą raczej o dobrym małżeństwie. Jest ich zresztą mniej: około ośmiuset. Na inne większe miasto pozostało już bardzo niewiele. A szkoda bo właśnie tam może miałyby one więcej szans.

The Same.

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE
KOWALSKINA
dla dorosłych

Ohydny mord w klasztorze

Olbrzymie wzburzenie wśród ludności belgijskiej

Liege, 5 kwietnia.

Prasa doniosła, że w okresie świąt wielkanocnych popełniono mord seksualny w katolickim domu sierot pod wezwaniem „Świętej Rodziny”. Sprawcą czynu był braciśzek klasztoru Veinard. Obecnie stają się publiczną tajemnicą potworne szczegóły, które wywołują niesłychane wzburzenie wśród ludności.

Już w 1921 roku wśród „Bra-

ci Miłosiernych”, zarządzających domem sierot w Manage, ujawnione zostały wykroczenia i ekscesy erotyczne. Zaareztowano wówczas i skazano na kary długoletniego więzienia dziesięciu mnichów, którzy na duży władzy nad swymi wychowankami. Wtedy właśnie cała ludność robotnicza burzyła się u wrót domu sierot i groziła lynchem braciśzkom klasztornym.

Zwłoki młodego Gordemansa znaleziono powieszzone na poddaszu w śpiżarni; ciało było obnażone, ręce i nogi związane. Nogi i dolna część ciała spoczywały na materacu.

Początkowo morderca wypierał się categorycznie swego czynu. Następnie próbował obciążyć innego braciśzka i jednego z uczniów. Dopiero po dłuższym badaniu złożył wyczerpujące zeznanie.

Wychowankowie Veinarda bawili się w Wielki Piątek po południu razem na podwórzu. Nagle Veinard polecił małemu Gordemansowi, aby poszedł do sypialni i wyczyścił trzewiki. Sam Veinard poszedł za nim i zwałił go do śpiżarni. Tam do puścił się na nim gwałtu. Czy zabił on swoją ofiarę dlatego, że chłopiec się bronił i groził, że go zademonstruje, czy też miał miejsce mord seksualny — to dotychczas nie zostało wyjaśnione.

Gordemans znajdował się od trzeciego roku życia pod opieką braciśzków. Przed dwoma laty musiano go uwolnić z rąk pewnego mnicha, który przez dłuższy czas utrzymywał z nim występne stosunki. Cztery razy w życiu próbował biedny chłopiec uciec z klasztoru. Za każdym razem policja sprowadzała go z powrotem.

Rower uniwersalny — wynalazek łódzianina



Bezrobotny rzemieślnik łódzki Jan Machoń opatentował w Urzędzie patentowym w Warszawie „rower uniwersalny”. Wynalazek p. Machonia polega na przystosowaniu roweru przy pomocy pomysłowych części zamiennych do jazdy po śniegu, lodzie i wodzie. Łódzkie towarzystwo popierania wynalazków, które dopomogło p. Machoniowi do opatentowania jego roweru, jest ostatnio zasypywane zgłoszeniami różnych ulepszeń technicznych, udoskonalenia i drobnych wynalazków przez robotników i rzemieślników łódzkich. Na zdjęciu naszym wynalazca ze swym rowerem uniwersalnym.

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dziś i dni następnych! Symfonia pieśni, tańca i miłości! Królewska miłość w upojnym romansie filmowym pt.

„CISSEY”

Reżyseria: Josef von Sternberg. Muzyka: Frits Kreisler

W rol. gl. fenomenalna śpiewaczka **Grace Moore**

oraz wytworny **Franchot Tone**

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności PAT

Proces o handel walutami

7 osób na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w osobie s. Wierzbickiego rozpatrywał pierwszą w Łodzi sprawę o nadużycia dewizowe.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób, a mianowicie: 55-letni Moszek Wolf Traube (Zakątna 19), zięć jego 35-letni Józef Rorman (Piotrkowska 22), 47-letni Rubin Frydman (Piłsudskiego 51), 42-letni Samuel Kryński (Al. 1-go Maja 52), 53-letni Gedalie Szenkielewski (Piłsudskiego 50), 39-letni Szttern (Pabianice, Plac Dąbrowskiego 8).

Ława obrońców przeludniona. Widzimy adw. adw. Cymermana, Forellego, Sieradzkiego, Ledermana, Wachta, Deczyńskiego, Rozentala i Manellego.

Oskarża prok. Komorowski.

Przed rozpoczęciem rozprawy o przestępstwo dewizowe sąd rozpatrywał zeznania z tym procesem sprawę Chai Traubowej, żony głównego oskarżonego, oskarżonej o usiłowanie przekupienia funkcjonariusza policji w czasie dokonywanej w mieszkaniu ich rewizji.

W wyniku krótkiej rozprawy sąd skazał Chaię Traubową na 8 miesięcy więzienia oraz 100 zł. grzywny.

Po tej introdukcji rozpoczęła się rozprawa główna.

Akt oskarżenia

Na wstępie s. Wierzbicki odczytuje akt oskarżenia, który w obszernym streszczeniu brzmi, jak następuje:

W dniu 16 kwietnia 1936 r. Icek Sieradzki, zamieszkały przy ul. 11-go Listopada 96 wystosował do urzędu prokuratorskiego pismo, w którym wskazał, że Moszek Wolf Traube i jego zięć Rorman zajmują się nielegalnym handlem walutami zagranicznymi i złotem.

Ponieważ Traube znany był jako zawodowy czarnogiel-dziarz i uprzednio już prowadził potajemny kantor wymiany, zarządzono dochodzenie, które w całej rozciągłości potwierdziło zarzuty, skierowane przez Sieradzkiego przeciw Traubemu.

Zarządzono obserwację i stwierdzono, że transakcje odbywają się przeważnie w mieszkaniu Rormana przy ul. Piotrkowskiej 22, gdzie przed tym zamieszkiwał Traube.

W dniu 25 czerwca 1936 roku wywiadowcy wkroczyli do mieszkania Rormana, które zastano zamknięte i drzwi otworzył sprowadzony ślusarz. Początkowo poszukiwania w pokojach nie dały wyniku i dopiero w kuchni za skrzynią od węgla znaleziono zawiniątko, w którym znajdowało się 37 dolarów, 600 franków francuskich, 50 zł., 7 funtów angielskich i eke ki na różne waluty.

W 20 minut po wkroczeniu policji, do mieszkania Rormana przyszedł Frydman Rubin. Podczas rewizji znaleziono przy Frydmanie 26 dolarów, które, jak oświadczył, przyniósł dla wymienienia na złote u Rormana. Frydman wyjaśnił, że dolary dał mu Kryński.

Klienci napływają

W chwili później do mieszkania Rormana zapukał i wszedł Gedalie Szenkielewski, a niedługo po jego przybyciu Chaim Szulim Grynberg.

Podczas rewizji znaleziono przy Grynbergu 1540 zł., a przy Szenkielewiczu 500 zł., które, jak wyjaśnił, wziął od niejakiego Malinowskiego na zakupienie dolarów u Rormana.

Gdy policja przeprowadziła rewizję zatrzymanych przyszedł do mieszkania Rormana Moszek Szttern z Pabianic.

Szttern tłumaczył, że przybył do żony Rormana, która miała mu wyswatać posażną pannę. Ponieważ znaleziono podczas rewizji 12.000 zł. tłumaczył, że pieniądze te przyniósł celem ostatecznego zawarcia umowy przedślubnej i złożenia odpowiednich depozytów w gotówce.

Grynberg ze swej strony tłumaczył, że do mieszkania Rormana przyszedł omyłkowo. Nie zwołownie po rewizji w mieszkaniu Rormana i zatrzymaniu przybyłych tam klientów, przewodnik Tymński w towarzystwie wywiadowców udał się do mieszkania Traubego przy ulicy Zakątniej 19, by przeprowadzić rewizję.

Zapasy złota

W mieszkaniu Traubego znajdowała się tylko jego żona, która oświadczyła, że nie wie, czy jej mąż posiada waluty obce. W kredensie podczas rewizji znaleziono szkatułkę. Traubowa oświadczyła wówczas, że godzi się na to, by wywiadowcy wzięli sobie po jednej monecie złotej na pamiątkę. Kasetkę otwarto i znaleziono wewnątrz monety złote oraz banknoty.

Ustalono następnie, że Traube wspólnie z Rormanem w dniu tym przeprowadzili transakcję z kupcem Eigerem dostarczając mu 80 dolarów amerykańskich.

Zarówno władze skarbowe jak i władze śledcze posiadały już odpowiednie dane, dotyczące działalności Traubego i Rormana. Znamy są oni na czarnej giełdzie i władzom, a przede wszystkim kint nazwiska te związane były z głośnym wstępem pseudo-komisarza, który w roku 1934 przeprowadził rewizję w mieszkaniu Traubego i zrabował 4800 zł. w gotówce, 8500 lei rumuńskich, 850 franków, 1000 koron czeskich, 1000 marek niemieckich i 400 dolarów.

Rorman, gdy organa policyjne miały wkroczyć do jego mieszkania zbiegł i ukrywał się i dopiero 16 sierpnia 1936 roku zgłosił się do władz.

Nie przyzrają się do winy

Po odczytaniu aktu oskarżenia zaczynają składać zeznania oskarżeni. Do winy żaden z nich się nie przyznaje.

Traube wyjaśnia, że miał w domu oszczędności, ale walutami nie handlował i nie obchodził przepisów dewizowych.

S. Wierzbicki: A dla czego trzymał oskarżony obce waluty, czy nie miał zaufania do złotych?

Osk.: Owszem, miałem, ale nie zaszkodzi trzymać trochę obcych dla pewności.

S. Wierzbicki: A przecież zrobiliście już raz plajtę na dolarach, jak spadły?

Osk.: Raz się traci, raz się zarabia.

Następnie oskarżony wyjaśnia, że pracuje w Banku Komercyjnym i jest właścicielem domu przy ul. Zakątniej 19. Po wielkiej stracie, którą miał niedawno, kiedy złodzieje, wstępujący w mundurach policyjnych okradli go na znaczną sumę, prawie już nie robi interesów.

Następny oskarżony Józef Rorman, zięć Traubego, zeznaje, że utrzymuje się z pośrednictwa handlowego, walutami nie

handlował, lecz miał je jeszcze z czasów, gdy ograniczenia dewizowe nie istniały. Co się ty z zarzutem, że się ukrywał przed władzami, to oskarżony kategorycznie przeczy, twierdząc, że bawił w tym czasie u swej rodziny w Kolumnie.

Na pytanie, czy łączyły go jakieś stosunki z Traubem, osk. Rorman oświadcza, iż od przeszło roku żyje w separacji z żoną swoją i od tego czasu prawie się z teściem nie widuje.

Pożyczka pod zastaw

Osk. Frydman wyjaśnia, że w dniu, kiedy była rewizja przyszedł do Rormana z prośbą, by mu pożyczył pod zastaw 26 dolarów sumę 100 zł. Dolary te



pożyczył od Kryńskiego i miał mu je oddać po wykupieniu ich z zastawu od Rormana. Kryński przyznaje się do pożyczania Frydmanowi 26 dolarów, które miał z dawnych czasów, natomiast kategorycznie zaprzecza, jakoby handlował walutami.

Oskarżony Szenkielewski, którego zatrzymano na schodach, wyjaśnia, że Rorman nie znał banknot 500 złotych i chciał go zmienić. Wszedł do kolektury przy ul. Piotrkowskiej 22, ale tam nie mieli drobnych. Wtenczas jakiś obcy człowiek powiedział mu, żeby poszedł na I piętro do Rormana, to tam mu zmienił.

Grynberg, właściciel sklepu przy ul. Cegielnianej 3 twierdzi, że chciał wejść do kolektury i przez omyłkę przyszedł do Rormana. Omylił się pewnie dlatego, że nie umie czytać.

Wetna zamast auta

Wreszcie ostatni z oskarżonych Szttern, przy którym znaleziono kilkanaście tysięcy złotych, zeznaje, że przyszedł do Rormana, celem zobaczenia się ze... swoją narzeczoną. Pieniądze, które znaleziono przy nim przeznaczone były na kupno samochodu, a otrzymał je od swego brata.

S. Wierzbicki: I kupił samochód?

Osk.: Nie, otworzyłem skład wetny.

S. Wierzbicki: To jakto, wetna jest lepsza od samochodu?

Osk.: Tak mi powiedzieli.

Po zeznaniach oskarżonych sąd przystępuje do badania świadków. Jako pierwszy staje przed sądem najważniejszy świadek oskarżenia Icek Sieradzki, ten, który doniósł, że u Rormana odbywa się handel walutami i że Traube jest wspólnikiem Rormana.

S. Wierzbicki: Dlaczego świadek doniósł o tym policji?

Św.: Chciałem spełnić obowiązki obywatelskie i dostać nagrodę.

Asekurant—handlarz złota

Następnie na pytanie przewodniczącego i adwokatów świadek opisuje okoliczności, towarzy-

szące pierwszej jego wizycie u Traubego. Przyszedł do niego wówczas w charakterze agenta ubezpieczeniowego i ubezpieczył go dla T-wa Europa na kwotę 2 tys. dolarów. Po tym dość często u niego bywał, chcąc go dodatkowo ubezpieczyć już dla innego towarzystwa. Czy Traube płacił składki, to go nie interesowało, ponieważ swoją prowizję już dostał. Następnie bywał u Traubego jak ko handlarz złota, które chciał Traubowej sprzedać.

S. Wierzbicki: To Traube handlował ziołami?

Osk.: Nie, ona była chora, to były zioła lecznicze.

Adw. Cymerman: Jaką sumę dostał za te zioła.

Św.: Nie pamiętam, kilka złotych.

Adw. Cymerman: Nie więcej?

S. Wierzbicki: A dlaczego miał dostać więcej. Przecież to nie Wojnowski.

Następnie adw. Cymerman i Deczyński zaczynają indagować świadka na tematy dotyczące jego dotychczasowej karalności, zarobków i t. p.

Przeszłość świadka

Okazuje się z tego, że Sieradzki zasadniczo nigdzie nie pracował, lecz dorywczo ubezpieczał dla różnych towarzystw.

Adw. Cymerman: Czy nie zajmował się świadkiem przypadek inkasowaniem weksli i poradami prawnymi?

Św.: Trochę.

Adw. Cymerman: A czy nie siedział kiedyś?

Św.: Całej doby nie siedziałem. Raz siedziałem w dzień, a raz w nocy.

Adw. Cymerman: Za co?

Św.: Posadzony byłem o przywłaszczenie.

Adw. Deczyński: Ile osób u ubezpieczył pan w roku 1936?

Św.: Jedną osobę na 3 tys. złotych.

Adw. Lederman: Świadek tu mówił o obywatelskim obowiązku. A jakie jeszcze obywatelskie obowiązki spełniał? Czy w wojsku służył?

Św.: Nie. Byłem odroczoney.

Adw. Lederman: Ale starał się o to?

Św.: Tak.

Adw. Lederman: A czy w r. 1920 poszedł na ochotnika do wojska?

Św.: Nie.

Adw. Lederman: Dlaczego? Świadek milczy.

Adw. Lederman: Ta odpowiedź mi wystarczy do stwierdzenia, że poza donosielskim Sieradzki żadnego obowiązku obywatelskiego nie spełniał.

Wyrok w środę

Następnie zeznają trzej przed stawiele policji śledczej, którzy dokonywali rewizji i aresztowań. Do sprawy nic nowego nie wnoszą. Z kolei przesuwa się przed sądem długi szereg świadków odwoławczych, zeznających na okoliczność, że oskarżeni nie zajmowali się nielegalnym handlem walutami.

Po przerwie obiadowej przemawiał prok. Komorowski domagając się kary dla wszystkich oskarżonych, po czym nastąpił przemówienie obrońcy. O godz. 7 wiecz. s. Wierzbicki rozprawy zamknął zapowiadając ogłoszenie wyroku w środę, dnia 7 kwietnia.



Chat Noir
EAU DE COLOGNE
wspaniałe zapach
nadaje czarującą
indywidualną nutę.

Konkurs na posadę instruktora W. F.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom. Ukończone wyższe studia W. F. (absolwent C. I. W. F. lub studium W. F.), co najmniej roczna praktyka na polu wychowania fizycznego, stosunek do służby wojsk.: oficer lub podchorąży rezerwy, nieposzlakowana przeszłość, specjalność: lekka atletyka, gry sportowe.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Ośrodka W. F. w Łodzi najpóźniej do dnia 20.4. r. b.

Podania winny być zaopatrzone w następujące dokumenty: życiorys, świadectwo z ukończenia studiów, metryka urodzenia, świadectwo o dotychczasowej pracy w Ł., świadectwo moralności.

Wynagrodzenie 200 zł. miesięczne.



Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO

W piątek, dnia 9 b. m. o godz. 20.30 odbędzie się w audytorium 43 Wolnej Wszechnicy Polskiej (ulica Sterlinga) XI zebranie naukowe towarzystwa filozoficznego S. S. P. w Łodzi, na którym p. dr. Ch. Perelman z belgijskiego funduszu narodowego dla badań naukowych wygłosi odczyt p. t. „Filozofia a nauka”. Wstęp wolny.

DANCING „TABARIN”

Dziś i codziennie
ATRAKCJA
KRÓL JAZZU
ADI ROSNER ze swoim zespołem, oraz atrakcyjny program
PIERI ET JEAN WAR
Tańce hiszpańskie
LOTHAR — fenomenalny śpiewak.

Pod kołami lokomotywy

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem na dworcu Łódź Fabryczna.

Przechodzący przez tor kolejarski 50-letni Andrzej Wojdan (Wysoka 13) nie zauważył w porę manewrującej lokomotywy, przez którą został najechany.

Wojdan upadł pod koła lokomotywy, które oberwały mu lewą nogę. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Inspektorat pracy bada podłoże zatargu w szpitalu w Kochanówce

Jak donosiliśmy w swoim czasie, głośny zatarg między dyrektorem a personelem pielęgnarskim szpitala dla umysłowo-chorych w Kochanówce, powstały wskutek zwolnienia z pracy kilkudziesięciu starych pracowników i zaangażowania na ich miejsce nowych, został oddany do rozstrzygnięcia drogą arbitrażu, inspektora pracy w Łodzi.

W dniu wczorajszym przedstawiciel inspektoratu pracy bawił na terenie szpitala i przeprowadził badania, celem stwierdzenia ile prawdy zawierają i w jakiej mierze znajdują uzasadnienie skargi personelu pielęgnarskiego.

Jak wiadomo, zwolnienie z pracy blisko 50 pracowników, motywowane jest przez dyrektora tym, że nieprzestrzegany był regulamin.

Pracownicy ze swej strony stwierdzają, że regulamin opracowany przez dyrektora nie był zatwierdzony przez inspektorat pracy ani w przepisowym czasie podany do wiadomości pracowników, tak, że nie można mówić o przekroczeniach. Z tej samej przyczyny dyrektora nie mogła wymagać, aby praca trwała 10 godzin dziennie.

Po zbadaniu istoty zatargu, przedstawiciel inspektoratu, zbadając warunki pracy na terenie szpitala. Spostrzeżenia swoje zreferuje swej władzy i powzięta zostanie obowiązująca decyzja arbitrażowa.

Związki zawodowe stoją nieugięte na stanowisku, że wszyscy zwolnieni powinni być przyjęci z powrotem do pracy.

ZATARG W RZEŹNI

Jak się dowiadujemy, strajk 100 robotników rzeźni miejskiej trwa w dalszym ciągu. Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy, którą zainteresował się starosta grodzki p. dr. Mostowski, nie przyniosła pozytywnych rezultatów.

Rzeźnia nie godzi się na przyjęcie 8 zwolnionych robotników, twierdząc, że nie ma dla nich za-

jęcia, wobec podziału uboju na obie rzeźnie, zaś robotnicy stanowczo domagają się przyjęcia zwolnionych.

W dniu dzisiejszym konferencja zostanie ponowiona, przy czym strony przyjdą z nowymi wnioskami.

Posiadacz dwu akcji

żąda sekwestru przedsiębiorstwa

Bardzo ciekawe okoliczności towarzyszą sprawie, złożonej do sądu handlowego skargi, domagającej się sekwestru Sp. Akc. „Firley”.

Adw. Zdzisław Zdanowicz jest

posiadaczem dwóch akcji cementowni „Firley” wartości nominalnej po 100 zł. Cena rynkowa tych akcji nie przekracza zł. 6.— za sztukę.

Wpis do sądu w związku ze złożeniem skargi wyniósł zł. 300, czyli sumę o 100 zł. większą od wartości nominalnej akcji i 25-krotnie większą od ich wartości realnej.

Mimo to adw. Zdanowicz wniósł skargę, domagając się unieważnienia uchwał ostatniego walnego zgromadzenia akcjonariuszów „Firley” i zabezpieczenia jego pociągów przez sekwestr.

Już poprzednio inny adwokat, posiadacz 10 akcji, wniósł do sądu skargę, domagającą się sekwestru „Firley”. Skarga ta we wrześniu r. ub. została przez sąd handlowy odrzucona.

Dnia 5 kwietnia b. r. zmarł w 41-ym roku życia nasz najdroższy mąż, ojciec, syn i brat

ABRAM LANDKOF

Doktor medycyny. Radny m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. 11 Listopada 30 nastąpi dziś, we wtorek, dn. 6 b. m. punktualnie o godz. 2-iej po południu, o czym zawiadamiają zrozwaczeni

Żona, córka i rodzina

Ze smutkiem zawiadamiamy o śmierci

b. p. D-ra med. A. Landkofa

długoletniego lekarza naszej instytucji, kierownika ambulatorjum, duszą i sercem oddanego pracy dla ulżenia chorym i cierpiącym.

Pozostalej Rodzinie wyrażamy głębokie i szczere współczucie.

Zarząd T-wa Niesienia Pomocy Biednym Chorym i Położnicom Linas-Hacholim w Łodzi
ul. Południowa 19.

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem naszego nieodżałowanego towarzysza pracy, dobrego kolegi, kierownika naszego Kolegium Lekarskiego

D-ra med. A. Landkofa

wyrażamy pozostalej Rodzinie serdeczne współczucie

Lekarze Ambulatorjum
T-wa „Linas-Hacholim” w Łodzi

Z powodu śmierci nieodżałowanego Kolegi naszego, człowieka o nieskazitelnym charakterze i szlachetnym sercu, lekarza pełnego poświęcenia dla cierpienia bliźnich

D-ra med. Abrama Landkofa

łączą się w żalu z pozostałą Rodziną

Dyrekcja i lekarze
Szpitala w Radogoszczu

Strajk protestacyjny w Łodzi

przeciwko decyzji ministerstwa, rozwiązującej radę miejską

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym w lokalu związku klasowego odbyła się konferencja przedstawicieli frakcji większości socjalistycznej.

Tematem obrad były przygotowa-

nia do demonstracji 1-majowych oraz zajęcie stanowiska wobec restryktu min. spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi.

Zebrań uchwalili zorganizować na znak protestu przeciwko decyzji ministerialnej jednogodzinny strajk we wszystkich fabrykach łódzkich. Strajk wyznaczony został na najbliższy piątek w godzinach 11 — 12 rano dla 1-szej zmiany i 1 — 2 pp. dla 2-iej zmiany.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja przedstawicieli związków zawodowych, na której rozpatrywany będzie projekt strajku protestacyjnego, uchwalonego przez większość radziecką.

Nagły zgon w synagodze

W synagodze przy ul. Wolborskiej zasłabł nagle w czasie modlitwy 50-letni Sender Gutman, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, przed przybyciem którego Gutman zmarł. Lekarz stwierdził zgon wskutek ataku serca.

Zwłoki przewieziono do prosek-torium.

Z żałobną kartą

Dr. Abram Landkopf

W dniu wczorajszym zmarł dr. Landkopf, radny m. Łodzi. Zmarły był działaczem Bundu i człowiekiem ogólnie szanowanym i cenionym.

Urodził się w 1896 w Bychowie. W r. 1916 wstąpił na uniwersytet warszawski, który ukończył w r. 1923. W międzyczasie brał udział jako ochotnik w kampanii bolszewickiej.

Dr. Landkopf był członkiem zarządu wielu organizacji i towarzystw dobroczynnych. W r. 1934 kandydował do rady miejskiej. Mandatu jednak nie otrzymał, natomiast w wyborach w r. 1936 wszedł do rady z ramienia Bundu, wybrany w I-szym okręgu. Brał udział tylko w jednym posiedzeniu rady miejskiej, ponieważ później przewlekła choroba serca przykuła go do łóżka.

Urugwaj wysyła swe artykuły do Polski

Z Montevideo zostały w dniu 2 kwietnia wysłane ekspozyty Urugwaju na Targi Poznańskie.

Udział bierze administracja rządowa elektrowni państwowych i telegrafów, która przed miesiącem uzyskała monopol na całe bogactwo kopalnianie Urugwaju. Oprócz tego udział bierze administracja państwowa opału, alkoholu i cementu, która to nazwa kryje monopol z daleko idącym przetwórstwem przemysłowym.

Reprezentowane będą wreszcie główne artykuły eksportu, a mianowicie owoce i konserwy owocowe, nawpół przerobione rudy i koncentraty, rozmaite włókna roślinne, wina i wódki, ekstrakty mięsne, oliwa i niektóre zioła lecznicze.

Celem poparcia uprzemysłowienia kraju, rząd przejął znaczną część inicjatywy uprzemysłowienia, ustępując następnie poszczególne obiekty inicjatywie prywatnej. Ciekawy ten eksperyment gospodarczy będzie na targach zinstrowany.

Student ofiarą amerykańskiego pojedynku

W Horodence popełnił samobójstwo znany działacz akademicki 27-letni Zbigniew Janak, który odbywał praktykę w starostwie powiatowym w Horodence. Przyczyną samobójstwa było wylosowanie czarnej gałki w pojedynku amerykańskim.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Marian Niedzielski składa zł. 2. na pomoc żonową.

Włamanie

do firmy „Surohurt”

Komenda policji powiatowej w Łodzi powiadomiona została o dokonaniu zuchwałego włamania do sortowni szmat p. f. „Surohurt” wł. Józef Mandel w Radogoszczu (Krakowska 56).

Nienajawnieni dotąd sprawcy przez wybity otwór w murze dostali się do wnętrza sortowni. Następnie poczęli wynosić na pole beł szmat, które załadowali na czekający wóz, poczym odjechali w kierunku Łodzi.

Włamanie spostrzeżono dopiero nad ranem. Firma oblicza swe straty na około 3000 zł.

Bogaty żebrak

skazany na 2 tygodnie aresztu

Funkcjonariusz policji zatrzymał onegdaj na ulicy Piotrkowskiej natrętnego żebraka Alfreda Kirsza (Grabowa 12). W czasie osobistej rewizji znaleziono przy Kirszu 39 złotych gotówek. Okazało się przy tym, iż nie dawno był on już raz za natrętną żebranią zatrzymany i wówczas przy Kirszu znaleziono 380 złotych.

Wtedy sąd starościński skazał Kirsza na 2 tygodnie aresztu. Po odsiedzeniu kary Kirsz w dalszym ciągu żebrak, w związku z czym wczoraj znów doprowadzono go do sądu starościńskiego.

Sąd wczoraj skazał natrętnego żebraka znów na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu.

Bolesnie dotknięci zgonem

D-ra med. A. Landkofa

bezinteresownego konsultanta kliniki,

szlachetnego człowieka i sumiennego lekarza, składamy pozostalej Rodzinie wyrazy najszczerzego współczucia

Lekarze Kliniki Położniczo-Ginekologicznej
T-wa Linas-Hacholim w Łodzi.

Do głębi duszy wzruszeni przedwczesnym zgonem

D-ra med. A. Landkofa

kierownika naszego ambulatorjum, serdecznego towarzysza wspólnej pracy w niesieniu pomocy biednym chorym, wyrażają pozostalej Rodzinie szczere współczucie

Pracownicy
T-wa Linas-Hacholim w Łodzi

Radni zostali zaproszeni na ostatnie tajne posiedzenie rady miejskiej

W dniu wczorajszym zarząd miejski w Łodzi rozesłał do wszystkich radnych pisma następującej treści:

„Na podstawie art. 69 ustęp 4 z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, proszę pana o przybycie na specjalne tajne posiedzenie rady miejskiej, odbyć się mające w czwartek, dnia 8 kwietnia o godz. 19-ej w siedzibie radzieckiej, przy ulicy

Pomorskiej 16.

Na porządku dziennym: odczytanie reskryptu p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 31 marca r. b. o rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi. M. Godlewski, tymczas. prezydent miasta. 1 załącznik: reskrypt ministerialny.”

*

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w Łodzi nie posiada jeszcze informacji co do składu

ilościowego i personalnego rady przybocznej.

Ilość radnych ustalona została w Warszawie, tak, że trudno już obecnie mówić jakie zawody będą reprezentowane w tym czasowej radzie miejskiej Łodzi. Nie można również określić nawet w przybliżeniu terminu zatwierdzenia listy radnych przez ministerstwo, a tym bardziej terminu pierwszego posiedzenia rady przybocznej.

Nagły zgon T. Hejwowskiego wybitnego działacza społecznego w Łodzi

Duże wrażenie w sferach pracowników umysłowych w Łodzi wywarła wiadomość o nagłym zgonie Tadeusza Hejwowskiego, wybitnego działacza społecznego w Łodzi.

Prezes Hejwowski wyszedł wczoraj rano ze swego mieszkania przy ulicy Tkackiej 24, udając się do firmy I. K. Poznański, gdzie pracował w charakterze buchaltera.

Gdy wszedł do tramwaju na ulicy Narutowicza nagle załapał i stracił przytomność. Zemdłego przeniesiono do bramy do mu przy ulicy Narutowicza 58, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, przed przybyciem którego Tadeusz Hejwowski zmarł. Lekarz stwierdził zgon wskutek aneurysmu serca.

Zwłoki przewieziono do mieszkania.

S. p. Tadeusz Hejwowski ożenił się z żoną i dzieckiem.

Od kilku lat zmarły piastował w Łodzi stanowisko prezesa rady okręgowej unii związków zawodowych pracowników umysłowych oraz Związku pracowników handlowych. W swoim czasie kandydował na posła do sejmu z ramienia łódzkich pracowników umysłowych.

Data pogrzebu s. p. Tadeusza Hejwowskiego ustalona została na dzień jutrzejszy, tj. środę.

W związku ze zgonem T. Hejwowskiego rada okręgowa unii związków zawodowych pracow-

ników umysłowych i związek handlowców zwołały na dzień wczorajszy posiedzenie żałobne.

W jutrzejszym pogrzebie s. p.

Tadeusza Hejwowskiego wezmą udział delegacje całego szeregu organizacji pracowniczych i społecznych Łodzi.

Lucienne Boyer Kobieta, której piosenki zdobyły świat

Lucienne Boyer, dziś najsłynniejsza piosenkarka francuska na świecie, przybyła do Polski i wystąpi z reprezentacyjnym zespołem jazzowym jedynie w Warszawie dwa razy, oraz w Krakowie i Łodzi po jednym razie.

Na zapytanie, dlaczego dotychczas nie odwiedziła Polski, odpowiedziała, że już dawno pragnęła do Polski zawitać. Miała dość często zaproszenia, bowiem wielu znanych polskich artystów filmowych, którzy filmowali w Paryżu, odwiedziło ją na Rue de la Michodière.

— Czy pani jest francuzką?

— Pochodzę z ojczyzny największego męża Francji. Jestem korysykanką. Lecz tęsknota za sceną wczesnie zagnała mnie do Paryża. O śpiewie wogóle nie marzyłam. Byłam z początku tylko aktorką. Poznał mnie p. Schubert z amerykańskiego Schubert - koncertu i powiedział mi, że właściwie powinnam się poświęcić sztuce śpiewa czej.

— Dawno to już zrobiłam — odparłam — i po upływie 14 dni miałam rzeczywiście własny repertuar piosen i piosenek.

W cztery tygodnie później śpiewałam w Nowym Jorku, a zanim wróciła do Paryża, już znajdowały się tam jej płyty gramofonowe.

W roku 1930 po raz pierwszy śpiewała „Parlez moi d'amour”, dziś jeszcze rozlegające się z wszystkich gramofonów od Jokohamy do Sztokholmu.



Lucienne Boyer

— Co pani będzie śpiewała w Polsce?
— Przyjeżdżam z moją własną

małą orkiestrą i śpiewam stare i nowe pieśni. Wykonuję również małą parodię na „Parlez moi d'autre chose”.

Lucienne Boyer jest kobietą średniego wzrostu o głęboko - wyrazistych czarnych oczach. Czaruje swoim subtelnym melodyjnym altem. Wybitnie charakterystyczne, pełne wyrazu są jej jakby rzeźbione ręce. Śpiewa niskim, ale pięknym głosem... Śpiewa, jak żadna piosenkarka w Europie.

Bogactwo i różnorodność repertuaru oszołomi niewątpliwie Łódź, dla której występ Lucienne Boyer będzie największą atrakcją sezonu.

Jutro o godz. 20.45 usłyszymy w filharmonii królową piosenek Lucienne Boyer wraz z jej reprezentacyjnym zespołem jazzowym.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Do najbardziej powodzeniowych sztuk, granych w bieżącym sezonie w teatrze Miejskim należy bezspornie świetna komedia historyczna Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”. Przemila sztuka ta dana będzie we wtorek o godz. 19.30 oraz w środę i w czwartek o godz. 20.30. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Dziś komedia Włodz. Perzyskiego „Dziękuję za służbę” w reżyserii M. Zonera.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 20.30 w dalszym ciągu komedia Michała Bałuckiego pod tyt. „Klub kawalerów”. Inscenizacja świetnej komedii po raz pierwszy poszła w kierunku wydobycia kapitalnego jej humoru przez urozmaicenie akcji muzyką, tańcami i piosenką. Autorem sympatycznych piosenek jest Jerzy Wrzós.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Ginnastyka i muzyka z płyt.
11.30 „Do mojego okienka zagląda już wiosenka”.
12.03 „Weber i Bruch” (płyty).
12.40 Muzyka na różnych instrumentach (płyty za płyty).
15.15 Poobiednie dolce far niente (płyty).
15.40 „Aktualności”.
16.00 Gra cygańska orkiestra Horvaatha Sandora (płyty).
16.15 Skrzynka P. K. O.
16.30 Marsze polskie (płyty).
17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona.
17.15 Ludomir Różycki: Sonata wiołaczowa a-moll op. 10.
17.35 Lekkie piosenki (płyty).
17.50 „Warszawa w roku 1937” — monolog.
18.00 Pogadanka aktualna.
18.25 Rozmowa z radioluchaczami „Na wiosennej łacie”.
18.50 Pogadanka aktualna (płyty).
19.20 „Rozlepiany plakaty” — audycja muzyczna.
20.00 „Papa Offenbach” — felieton muzyczny.
20.15 Koncert symfoniczny.
22.30 „Poezja poza chronologią” — kwadrans poetycki.
22.45 Muzyka taneczna.

W trosce o 1ężyzną

ośrodek W.F. organizuje kursy i komplety zapraw

W związku z propagandą ćwiczeń fizycznych wśród najszerszych warstw społeczeństwa i zachęceniem do uprawiania sportów okręgowy ośrodek W. F. zawiadamia, że na terenie ośrodka zostały zorganizowane kursy w. f. i komplety zapraw do próby o P. O. S.

Zajęcia rozpoczynają się od dnia 6 b. m. i będą trwały do końca kwietnia, a w miarę potrzeby do 15 maja r. b.

Ćwiczenia odbywać się będą:

a) mężczyźni: 1) w sali szkolnej przy ul. Dr. Sterlinga 24: dla kursu pięciarskiego we wtorki i czwartki od godz. 19 — 21, dla zaprawy na P. O. S. w te same dni od godz. 17 — 19. 2) w sali szkolnej przy ul. Cegielińskiej 26: szermierka na florety i szable w poniedziałki i środy od godz. 19 — 20.

b) I-szy kurs zaprawy na P. O. S. dla kobiet w sali przy ul. Dr. Sterlinga 24 w środy i piątki od godz. 19 — 21. II-gi kurs zaprawy na

P. O. S. dla kobiet w sali przy ul. Dr. Sterlinga 24 w poniedziałki od godz. 19 — 21, w środy od godz. 17 — 19-ej.

Zaznacza się, że uczestnicy wymienionych kursów i zapraw muszą być uprzednio zbadani przez lekarza.

Poradnie sportowo - lekarskie są czynne:

przy Al. Kościuszki 67 w poniedziałki, środy i piątki dla mężczyzn, w czwartki dla kobiet od godz. 13 — 20.

przy ul. Piramowicza 10 dla mężczyzn we wtorki i środy od godz. 18 — 20, dla kobiet w piątki od godz. 18 — 20.

przy ul. Gdańskiej 83, dla mężczyzn w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 18 — 20-ej.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

NEW-YORK, największe miasto świata, drapacze chmur, piękne sędzia. Wstęp 25 gr., młods. 15 gr

1.000 uczonych z Niemiec zasila wiedzę w 46 krajach

BERLIN, 5.4. — „Jüdische Rundschau” zamieszcza interesujące liczby dotyczące urzędzenia się w różnych krajach uczonych niemieckich, którzy w okresie ostatnich 4 lat zmuszeni byli opuścić Niemcy. Obecny stan zamieszkania ustalono odnośnie do 1.000 uczonych, przyczem nie wszyscy uzyskali już stałe zatrudnienie. Z omawianych 1.000 uczonych przebywa obecnie w Anglii 270 (w 28 miastach), w St. Zjednoczonych 239 (w 26 stanach), we Francji 64 (z tego w Paryżu 56), w Turcji 64 (w Konstantynopolu 45, w Ankarze 19), w Palestynie 52, w Szwajcarii 46, w Holandii 48, w Danii i Szwecji po 19, we Włoszech 16, w Austrii 15, w Czechosłowacji i Rosji sowieckiej po 13, w Belgii 12, w Indiach i Hiszpanii po 10, w Brazylii 9, w Kanadzie 8, w Chinach 7, w Panamie, Australii i Kolumbii po 6, na Węgrzech i Jugosławii po 5, w Argentynie, Egipcie, Ekwadorze i Iranie po 4, w Estonii, Polsce i Portugalii po 3, reszta zaś w całym szeregu innych krajów. Ogółem owych 1.000 naukowców znalazło schronienie w 46 krajach.

*

NOWY JORK, 5.4. — Uniwersytet nowojorski odrzucił zaproszenie na uroczystość 200-lecia istnienia uniwersytetu w Getyndze.

Dlaczego pianiści polscy nie zwyciężyli na konkursie szopenowskim

Na pytanie to, które dotąd zajmuje jeszcze b. intensywnie opinie, daje odpowiedź na łamach ostatniego (kwietniowego) zeszytu „Muzyki” inicjator Konkursów prof. Jerzy Żurawlew.

W artykule swym prof. Żurawlew opowiada, w jaki sposób powstała inicjatywa tych konkursów, których ideą przewodnią było z jednej strony podtrzymanie kultu Szopena na całym świecie, a z drugiej rozpowszechnienie wśród innych krajów polskiego stylu interpretacji muzyki szopenowskiej. Inicjatywa konkursu okazała jednak szereg lat, aż w r. 1926, po przewrocie majowym zainteresował się nią Prezydent Ignacy Mościcki, który udzielił tej imprezie swego wysokiego protektoratu i nagrody. W 1927 roku odbył się pierwszy konkurs szopenowski.

Autor kreśli szczegółowo rozwój konkursów, które dziś sta-

ły się popularne na całym świecie i budzą olbrzymie zainteresowanie. Przebieg trzech konkursów (1931, 1932 i 1937) nasuwa ich inicjatorowi szereg ciekawych uwag. Przede wszystkim ustaliły one niezbicie, że kult Szopena kwitnie nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, że wycucie stylu Szopena stwierdzić można u pianistów różnych narodowości, nie mających żadnych wspólnych więzów z Polską, ojczyzną nieśmiertelnego autora mazurków i polonezów. Jednakże autor przekonany jest, że w końcu Polska będzie odnosić zwycięstwa na konkursie. Dotychczas jednak uczestnicy konkursu, reprezentujący Polskę nie mieli odpowiednich warunków dla przygotowania się do konkursu i przeto na konkursie brakło im tej swobody i pewności siebie, jaką imponowali w szczególności rosjanie.

Grzywny pieniężne za brudy i nieprzestrzeganie godzin handlu

Sąd starościński skazał wczoraj na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu właściciela domu, przy ul. Solnej 11 Ch. R. Morgensztern za antysanitarny stan posesji.

WYGRAŁ ZAKŁAD.

Założyłem się, że nie będę jadł przez osiem dni, ani spał przez osiem nocy.

— I potrafiłeś wygrać ten zakład?

— Tak. Jadłem w nocy, a spałem w dzień.

KINO CASINO Pocz. 4. 6. 8. 10 REWELACYJNY SUKCES!

09 Najlepsza polska komedia PIĘTRO WYŻEJ Bodo 11. Grossówna — Orwid

Walka o czas pracy we włókiennictwie Francja i St. Zjednoczone za 40-godz. tygodniem pracy

Jak już donosił „Głos Poranny“ otwarta została 2 kwietnia w Waszyngtonie techniczna konferencja przemysłu włókienniczego ośrodkiem prezyd. Roosevelta i przemówieniami powitał nymi min. handlu Rogersa, oraz ministra pracy pani Perkins.

Prezydent Roosevelt, w liście skierowanym do generalnego sekretarza konferencji przypominał wzrost międzynarodowej organizacji pracy, stwierdzając: „Mamy wiele do zrobienia. —

Konferencja, która się zbiera, będzie dyskutowała nad żywotnymi zagadnieniami, dotyczącymi jednego z najstarszych i najbardziej współzawodniczących przemysłów, a od którego zależy dobrobyt 14 milionów ludzi. Zadanie nie jest łatwe.

Wiem, że konferencja nie zawrze żadnych układów ani nie uchwali żadnych rezolucji, ale ufam, że to zebranie, przeznaczone dla wymiany zdań, to sposobność do swobodnej i szczerzej dyskusji zagadnień przemysłu, w duchu dobrej woli, może mieć tylko daleko sięgający wpływ na ostateczne powołanie przemysłu i milionów ludzi, których egzystencja od niego zależy.

Pani Perkins twierdziła, że rozwiązanie zagadnień przemysłu włókienniczego musi nastąpić po części przez wzrost zakupów ze strony „niższych sfer ludności“ na całym świecie. Robotnicy na całym świecie oczekują od tej konferencji, że wytyczy drogę do programu zrównoważonego rozwoju przemysłu włókienniczego. Celem naszym musi być rozwinięcie światowego programu w ten sposób, by przez myśl dał lepsze utrzymanie ludziom od niego zależnym i by ludność świata była bardziej odpowiednio odziana.

Czterdziestogodzinny tydzień pracy został już wprowadzony w Stanach Zjednoczonych.

Min. Rogers powiedział, że problem, stojący przed przemysłem włókienniczym, nie obejmuje tylko nadprodukcji, ale raczej konieczność lepszego rozdziału i wzmożonej konsumpcji. „Statystyka wykazuje konieczność stosownej koordynacji istotnych elementów w ramach przemysłu“.

Po odpowiedziach członków zarządu międzynarodowego biura pracy, konferencja przystąpiła do wyboru przewodniczącego.

Pfk. Muishead, delegat rządu brytyjskiego, zaproponował na przewodniczącego p. Johna G. Winauta ze Stanów Zjednoczonych, który jednomyślnie został

Niejednolita tendencja

na rynkach surowej bawełny.

Po długotrwałej haussie na wszystkich rynkach światowych bawełny od kilku dni jesteśmy świadkami pewnego odprężenia, wyrażającego się w niejednorodnej tendencji, jaką notowano na poszczególnych rynkach, a szczególnie na giełdzie bawełnianej w N. Jorku.

Niejednorodna tendencja spowodowała, że notowania bawełny na giełdzie nowojorskiej ulegają wahaniom z dnia na dzień i to zarówno w kierunku zniżkowym jak i zwykłym.

Zdaniem tutejszych sfer zainteresowanych, w chwili obecnej trudno przewidzieć, jak ostatecznie ukształtują się te notowania, w każdym bądź razie przewidywać należy, że nastąpi tutaj raczej ponowna zwykła, zapotrzebowanie bowiem na bawełnę na wszystkich bez wyjątku rynkach światowych jest nadal bardzo duże, co niewątpliwie wywołać musi dalsze wzmocnienie się tendencji.

wybrany. Około 200 delegatów bierze udział w konferencji.

*

Stany Zjednoczone i Francja wypowiadają się za ograniczeniem czasu pracy w światowym przemyśle włókienniczym, do około czterdziestu godzin tygodnia. WALKA o czas 2 entabiejB niowo. Delegacja brytyjska wahała się czy może przyjąć ten plan. Japonia również przeciwstawiała się, ponieważ nie ma

bezrobocia we włókiennictwie i obawia się braku robotników, gdyby długość czasu pracy została skrócona.

Przypuszczają jednak, że Japonia zmieni swój pogląd, jeżeli Stany Zjednoczone zdołają nakłonić Filipiny do zwiększenia swej kwoty importu japońskich towarów włókienniczych, a W. Brytania uczyni to samo odnośnie do Indii.

(S)

Niemcy na konferencji waszyngtońskiej

Według doniesień z Waszyngtonu, w międzynarodowej konferencji włókienniczej wziąć ma również udział z ramienia Niemiec oficjalny obserwator.

Sprawozdanie międzynarodowego biura pracy podkreśla w związku z tym, że po raz pierwszy od wystąpienia Niemiec z ligi narodów przedstawiciel Rzeszy bierze udział w pracach M. B. P.

Wadliwa geografia włókiennictwa

Za dużo fabryk w centrum, za mało — na kresach

Jednym z symptomów poprawy ekonomicznej w przemyśle, jest zwiększenie się liczby przedsiębiorstw przewozowych we wszystkich prawie działach wytwórczości, a m. in. i we włókiennictwie.

Kryzys w bardzo poważnym stopniu przyczynił się do likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych, mniejszych i większych. Od roku 1928 do 1933 uległo likwidacji 346 zakładów przemysłowych włókienniczych, zatrudniających ponad 250 robotników i 2451 zakładów przemysłowych włókienniczych, zatrudniających od 25 do 250 robotników.

Obecnie zaobserwować można „odrabianie“ przez przemysł polski strat, poniesionych podczas lat kryzysowych.

Przemysł włókienniczy w Polsce ma olbrzymie zadanie do zrealizowania. Rozplanowanie geograficzne włókiennictwa wymaga bardzo poważnej rekonstrukcji. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że we wschodnich województwach ogólna liczba zakładów włókienniczych wynosi zaledwie 435, z czego przypada na przedział — 16, na tkalnie — 22, na farbiarnie i wykończalnie — 54, na fabryki dziane i fabryki produkujące rękawiczki — 20, wreszcie na fabryki

pończosznice — 46, podczas gdy liczba zakładów przemysłowych włókienniczych w województwach centralnych wynosi 6.745, przy czym na same tkalnie przypada 2.693 zakładów przemysłowych.

Podane wyżej liczby, dotyczące włókiennictwa, obejmują głównie produkcję w Białymstoku. Obszar po za Białymstokiem jest jeszcze zupełnie „dzwiczy“, specjalnie, jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, pomimo, że obiektywne warunki rozwoju tego przemysłu są stosunkowo bardzo duże.

Wystawa włókiennictwa w Łodzi

Na czele komitetu studiów stanął prezes dr. Bruno Biederman

W łączności z konferencją z lutego br. zwołaną przez p. wojewodę Al. Hauke - Nowaka w sprawie ogólnopolskiej wystawy przemysłu włókienniczego w Łodzi, odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi posiedzenie, na którym postanowiono powołać do życia komitet studiów badawczych mający za zadanie spopularyzowanie wśród sfer przemysłowych oraz zbadanie, jaki byłby jej zakres i ewentualna organizacja.

Na przewodniczącego komite-

tu wybrany został jednomyślnie prezes Związku Przemysłu Włókienniczego p. dr. Bruno Biederman. Natomiast ukonstytuowanie się samego komitetu postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia wyznaczonego na 29 kwietnia br.

W myśl powyższej uchwały poszczególne organizacje przemysłowe złożą na tym posiedzeniu konkretne propozycje w sprawie zakresu wystawy. Ponadto wysłuchane zostaną sprawozdania o organizacji poszczególnych odbywających się obecnie wystaw włó-

kienniczych zagranicznych, na które udają się w tym celu specjalni wysłannicy Związku Przemysłu Włókienniczego.

Ze swej strony izba przemysłowo-handlowa w Łodzi już w najbliższym czasie przystąpi do zebrania i opracowania materiału, dotyczących sposobu, w jaki organizowane były w ostatnim czasie wystawy włókiennicze zagranicą, przy czym zebrane dane służyć mają za podstawę do wypracowania planów wystawy łódzkiej.

Giełdowa zwyżka papierów

Akcje Banku Polskiego dwukrotnie zmieniały kurs

Na rynku walorów ujawnia się wczoraj lekka zwyżka kursów papierów złotych, przy jednoczesnej utrzymywanej tendencji dla dolarowych.

Przyczyny wczorajszej zwyżki są natury czysto giełdowej, gdyż w godzinach transakcyjnych giełdy pojawił się nieco większy popyt na papiery złote.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna utrzymała się nadal na poziomie 368. W obrotach pozagiełdowych papierem tym dokonywano dość poważnych transakcji po kursie 367 kupno, 368 sprzedaż.

6 proc. pożyczka dolarowa również nie wykazała zmian. Nadal obracano nią po kursie 54 w placeniu, 55 w żądaniu, przy czym za kupon płacono 1,23.

Bez zmian była również 8 proc. pożyczka dillonowska, którą obracano po 52 kupno, 52,50 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) jakkolwiek cieszyła się znacznym popytem nie zdołała podwyższyć kursu. Nadal obracano nią po 44,75 w placeniu, 45,25 w żądaniu.

Natomiast 3 proc. pożyczka inwestycyjna, którą w godzinach rannych obracano po kursie sobotnim, uzyskała później 40 pkt. dla I em. i 25 pkt. dla II em. przy czym płacono 64,90, żądano 65,40 za I em., zaś 63,75 kupno, 64,25 sprzedaż — II em.

5 proc. pożyczka konwersyjna

również zwyżkowała o 25 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po kursie 55 w placeniu, 55,50 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna która rano nie wykazała zmian po prawili się później o 25 pkt., przy czym, za grubsze odcinki płacono 52,75, żądano 53,25, zaś drobnymi odcinkami obracano po 51,50 w placeniu, 52 w żądaniu.

5 proc. pożyczka kolejowa, jakkolwiek nie była notowana na giełdzie, cieszyła się obrotami po kursie niezmiennym 53,25 kupno, 53,75 sprzedaż.

W dziale listów zastawnych, po chwilowym wahanii, tendencja by-

ła również mocniejsza. 5 proc. listami zastawnymi m. Łodzi (nowe) obracano po kursie 51,25 w placeniu, 51,75 w żądaniu. Zwyżka kursu w stosunku do transakcji sobotnich wynosi 25 pkt.

Ciekawy był przebieg tendencji na rynku akcyjnym, gdzie mocna od samego rana tendencja po chwilowym załamaniu się, odzyskała utracone punkty. Czołowy papier naszego rynku akcyjnego — akcje Banku Polskiego, wykazały rano kurs 100,75. Niebawem straciły jednak 25 pkt. lecz zdołały je napowrót uzyskać, wracając do poziomu rannego, który był wyższy od sobotniego o 50 pkt.

Kursy dokształcające dla kupiectwa

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi postanowiła zorganizować przy zreszeniu kupiectwa szereg kursów dokształcających dla kupiectwa w celu podniesienia poziomu handlu i usprawnienia jego techniki.

Pierwszy kurs z zaprojektowanych przez izbę, przeznaczony dla słuchaczy rekrutujących się przeważnie z drobnego kupiectwa rozpocznie się 12 kwietnia br. o godz. 20-ej w lokalu gimnazjum Zgromadzenia Kupeców przy ul. Narutowicza nr. 68.

Wykładowcy w półtoragodzinnych prelekcjach, które będą się odbywały 2 wzgl. 3 razy w tygodniu, omówią cały szereg zagadnień z dziedziny handlu, których znajomość nieodzowna jest w obecnych warunkach dla kupca pragnącego racjonalnie prowadzić przedsiębiorstwo.

Zapisy na kurs przyjmuje Stowarzyszenie Kupeców i Przemysłowców Polskich, Łódź, ul. Piotrkowska 183 oraz Stowarzyszenie Kupeców i Przemysłowców Chrześcijań przy ul. Piotrkowskiej 113.

Runek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszej giełdzie walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 288,50 (— 20), Bruksela 88,85, Kopenhaga 115,35 (plus 15), Londyn 25,3, Mediolan 27,85, Nowy Jork 5,26,50, Nowy Jork — kabel 5,26,88, Oslo 129,70, Paryż 24,28, Praga 18,40, Sztokholm 133,20 (plus 15), Zurych 120,25. Bank Polski płać za: dolary amerykańskie 5,25, kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 287,50, franki fr. 24,20, szwajcarskie 119,75, belgi 85,60, funty angielskie 25,74, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 15,50, duńskie 114,80, norweskie 123,05, szwedzkie 132,55, liry włoskie 23,50, szylingi austr. 96, marki fińskie 11, niemieckie 120, srebrne 127.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymywana przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 100,75 — 100,50 — 100,75. Węgiew 20,75, Lilpopy 13,64 — 13,50. Modrzejow 8, Ostrowiec 28,75, Starachowice 33 — 32,80.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną, 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawską nowymi. Notowano: 4 proc. dolarowa 45, 3 proc. inwestycyjna I em. 65,15, II em. 64, 4 pr. konsolidacyjna 52,75 — 53, drobne 51 — 51,75, 5 proc. konwers. 55,25, 6 proc. dolarowa 54,50 — kupon 23, 7 proc. stabilizacyjna 368 — kupon 83,04, kupon od 8 proc. TKZ 42,21, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 78,50 — 77,50 — 77,75, 4 proc. ziemskie 44 — 44,50, 4 i pół proc. ziemskie 52,75 — 53, 4 i pół proc. ziemskie seria K. 47,25 5 proc. Warszawy stare 59,50 (plus 125), 5 proc. Warszawy nowe 57 — 57,50, 5 proc. Łodzi nowe 51,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzed. Kupno
Stabiliz. 368,00
Inw. I em. 64,75
Inw. 2 em. 64,00 — 64,10
Dolarówka 45,00
Konsolidacyjna (gr.) 53,00 52,50
Konsolidacyjna (dr.) 51,75 51,50
Bank Polski 100,50 100,00
Kolej El. Łódzka 600,00 590,00
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto I gat. 26,50 — 27,00
Zyto II g. 26,25 — 26,50
Pszennica 32,75 — 33,00
Pszennica zbier. 32,75 — 33,00
Jęczmień brow. 26,50 — 27,50
Owies 23,50 — 23,75
Mąka żytnia I g. 38,25 — 38,75
Mąka żytnia II g. 36,75 — 37,25
Mąka pszenna 49,50 — 51,00
Peluska 22,50 — 25,00
Victoria 26,50 — 29,50
Groch polny 26,00 — 27,00
Otręby pszenne (gr.) 16,00 — 16,25
Kasza gryczana 57,50 — 58,50
Fasola zwykła 41,00 — 42,00
Łubin nieb. 16,00 — 17,00
Seradela 26,00 — 27,00
Łubin żółty 17,00 — 18,00
Tendencja stała.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK 5.IV

Otwarcie: maj 14,44, lipiec 14,32, październik 13,77, grudzień 13,71, styczeń 13,71, marzec 13,77.

LIVERPOOL, 5.IV

Zamknięcie: maj 7,85, lipiec 7,89, październik 7,75, grudzień 7,67, styczeń 7,68, marzec 7,67.

ALEXANDRIA, 5.IV

Zamknięcie. Sakellaris: maj 22,32, lipiec 22,14, listopad 21,48. Ashmouni: kwiecień 17,62, czerwiec 17,42, sierpień 17,02, październik 16,43, grudzień 16,32, luty 16,28.

Instytut de Besen
roma

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, i pign
Tel. 155-55

od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko
za wcześniejszym zamówieniem.

SPORT

Mistrzostwa bez miejsca i mistrzów!

Kto zechce zorganizować mało atrakcyjne spotkanie finałowe bokserów

Kiedy na ostatnim walnym zgromadzeniu PZB. uchwalono zreformować indywidualne mistrzostwa pięściarskie Polski, dokonywując podziału na grupy terytorialne i wprowadzając wstępne eliminacje przedfinałowe, wyraziliśmy na łamach „Gł. Poran.” pogląd, że tak przeprowadzone mistrzostwa stracą wszelką atrakcyjność, a jednocześnie nie będą bynajmniej istotnym odzwierciedleniem stosunku sił.

Obecnie, kiedy zbliża się termin mistrzostw i rozegrane być mają w najbliższym czasie finały, błędy reformy wychodzą na światło dzienne w całej jasności.

Finały zorganizować miał Śląsk. Przekalkulował sobie jednak tę sprawę, a doszedłszy do wniosku, że naraża się na zbyt duże ryzyko finansowe, zrezygnował. Opuszczone przez Śląsk mistrzostwa znaleźć przytułek w Warszawie.

Ale i tu organizacja natrafia na poważne przeszkody. Termin 24 i 25 kwietnia utrudnia wyświadczenie odpowiedniego lokalu. Wobec tego WÓZB. zawiadomił związek w Poznaniu, że decyzję ostateczną powołać do dnia 12 kwietnia.

A więc miejsce mistrzostw zdecydowane zostanie dwa tygodnie przed ich rozpoczęciem. Dobrze, jeżeli odpowiedź Warszawy wypadnie pozytywnie, ale co będzie, gdy i stolica zgłosi rezygnację?

Ta ostatnia ewentualność ma dużo cech prawdopodobieństwa. Gdyby Warszawa odmówiła, a w międzyczasie inne miasto nie podjęło się organizacji, mistrzostwa będą musiały zostać odwo-

lane, lub PZB. zorganizuje je w Poznaniu.

Oddzielną sprawę stanowi obsada mistrzostw. Tak się dziwnie złożyło, że niemal we wszystkich okręgach pięściarskich najlepsi zawodnicy z różnych względów nie startowali w mistrzostwach, a tym samym, zgodnie z regulaminem, nie mogą reprezentować miasta na mistrzostwach ogólnopolskich.

Dotyczy to Piłata, który nie mając przeciwnika lokalnego nie mógł uzyskać tytułu mistrza (walkower nie wystarczy), Chmielewskiego, który chorował w okresie mistrzostw okręgowych, Sobkowiaka i kilku innych znanych pięściarzy.

PZB. stara się jakoś naprawić nieżyłowość regulaminu i obchodząc różne punkty i paragrafy, wypowiedział się w sprawie zastępstw z tym jednakże zastrzeżeniem, że reprezentant okręgu musiał brać udział w mistrzostwach. W ten sposób, sprawa czołowych bokserów nie jest zdecydowana w sensie dla mistrzostw Polski korzystnym.

W tych warunkach nie wróżymy sukcesów kasowych i sportowych najbliższemu finałowi ogólnopolskiemu. Mistrzostwa bez... mistrzów i miejsca — to impreza zgóry skazana na zagładę!

Jeżeli chodzi o Łódź, to prezydium WÓZB. postanowiło, że okręg reprezentowany będzie przez czterech tylko pięściarzy: Spodenkiewicza w koguciej, Woźniakiewicza w lekkiej, Chmielewskiego w średniej i Pietrzaka w półciężkiej.

Ale przecież Chmielewski nie startował w mistrzostwach Łódzi?

Gdyby to zdecydowało i Chmielewski nie zostałby do mistrzostw Polski dopuszczony, po raz pierwszy w historii łódzkiego pięściarstwa, okręg reprezentowany byłby tylko w trzech wagach.

WÓZB. stanął na stanowisku, że mistrzowie w pozostałych kategoriach są pięściarzami tak mało zaawansowanymi, że nie na mistrzostwach Polski nie działają. Może to i racja, ale przecież należy im dać jakieś szanse. Nieraz na mistrzostwach byliśmy świadkami niespodzianek, a gdyby słabsze okręgi zajęły takie jak Łódź stanowisko, Łwów, Kraków i t. d. nie byłoby nigdy reprezentowane.

Z obsadzenia wagi muszej i ciężkiej zrezygnowano niemal bez dyskusji. Zastanawiano się nad piórkową i wybierano między mistrzem Augustowiczem

(Geyer) a Czesławskim (IKP.), nawiasem mówiąc, nie dopuszczonym przez lekarza do mistrzostw okręgu. Chciano zorganizować eliminację, ale Geyer nie wyraził zgody (pocóż eliminacja, kiedy na mistrzostwa Polski ma jechać uczestnik mistrzostw okręgu?)

W półśredniej brano pod uwagę Ostrowskiego, ale okazało się, że ma pełną średnią (w mistrzostwach okręgu startował w średniej i został pokonany).

Tak wygląda sytuacja na terenie Łodzi. Nie jest, jak widzimy, zachwycająca. Trzech reprezentantów z okręgu, który uchodzi za czołowy, to zbyt mało jak na nasze pięściarskie ambicje...

Pływacy węgierscy startują w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi w pływalni YMCA atrakcyjna impreza pływacka.

Gościć będzie w naszym mieście węgierska drużyna pływacka BSE (Budapest Sport Eyagasulet), która rozegra mecz z repr. Łodzi.

Pływacy węgierscy przyjadą w liczbie 7 osób, a mianowicie: Zolonyi, Lemhanyi, Török, Sarossi, Franzos, Sarossi II i Rajkl.

Węgrzy zademonstrowali ub. soboty i niedzieli we Lwowie b. wysoką klasę i we wszystkich konkurencjach odnieśli b. łatwe zwycięstwa.

Bieg naprzelaj organizuje ŁKS

W nadchodzącą niedzielę, 1 b. m. sekcja lekkoatletyczna ŁKS-u urządza międzyklubowy bieg naprzelaj, dostępny również dla zawodników niestowarzyszonych.

Bieg odbędzie się na dystansie ok. 3 km. ze stadionu przy Al. Unii do parku im. Poniatowskiego i z powrotem.

W celach popularyzacji biegu, odbędzie się on w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej, przy czym wszyscy zawodnicy, którzy bieg ukończą będą sklasyfikowani.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. Wpisowe wynosi 20 gr. od zawodnika. Zgłoszenia i informacje w ŁKS-ie, ul. Piotrkowska 112 (nowa siedziba klubu) co najmniej od godz. 19,30 do 20,30.

ŁKS jedzie na mecz z Wisłą

Na niedzielę 11 b. m. drużyna ŁKS-u wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozegra mecz ligowy z Wisłą. Sędzią tego meczu będzie p. Walczak.

Poza meczem ŁKS — Wisła odbędą się w niedzielę w kraju następujące mecze: W Krakowie: Garmarna — Warta (sędzia p. Otto), w Warszawie: Warszawianka — Cracovia (sędzia p. Lange) i na Śląsku: AKS — Ruch (sędzia p. Rutkowski).

Pomoc zimowa to nie jałmużna-to obowiązek i nakaz sumienia!

NA TYM NIKT NIE POJEDZIE



gdyż brak kół czyni samochód kaleką. Podobnym kalestwem są nieracjonalnie utrzymywane zęby. Normalne funkcjonowanie organizmu w dużej mierze zależy od stanu uzębienia. Przez racjonalną pielęgnację jamy ustnej za pomocą pasty i eliksiru Vademeccum, konserwujemy nasze zęby na okres całego życia. Pasta do zębów Vademeccum, dzięki swym składnikom antyseptycznym, niszczy mikroby próchnicy, usuwając rozkładające się resztki pokarmów w szczelinach zębów. Jej delikatna pianą przenika wszędzie, usuwając kamień nazębny — zapobiegając jego tworzeniu się.

ELIKSIR VADEMECCUM, idealny środek odkażający jamę ustną i gardło, jest właściwy i skuteczny dla najróżnorodniejszych celów. Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na Wystawie Higieny w Paryżu.



PASTA DO ZĘBÓW I ELIKSIR VADEMECCUM
ZWALCZAJĄ KAMIEŃ NAZĘBNY I PRÓCHNICĘ

Skład Polski na bokserskie mistrzostwa Europy

W poniedziałek kapitan sportowy polskiego zw. bokserskiego ustalił skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które się odbędą w Mediolanie. W skład reprezentacji wejdą:

W wadze muszej — Sobkowiak i Rundstein,
w koguciej — Czortek i Koziolek,
w lekkiej — Woźniakiewicz i Polus,
w półśredniej — Sipiński i Ostrowski,

w średniej — Chmielewski i Piłarski,

w półciężkiej — Szymura i Kłimek,

w ciężkiej — Piłat i Węgrowski.

Waga piórkowa nie została na razie obsadzona. Dopiero eliminacje zadecydują, który z zawodników wyjedzie do Mediolanu. Eliminacje mają się odbyć dn. 11 b. m. w Poznaniu pomiędzy Walkowiakiem i Polusem i w Grudziądzu pomiędzy Krzemieńskim i Piłat. Zwycięzcy eliminacji walczą następnego dnia w Poznaniu.

Dzisiejsze audycje

SONATA RÓŻYCKIEGO

Sonata na wiolonczelę i fortepian A-moll op. 10 pochodzi z wczesnego okresu twórczości Różyckiego. Pełna polotu i młodzieńczej wykwinty już wtedy duży talent kompozytora. Ostatnia jego część przynosi tematy o charakterze na wskroś polskim. Utwór ten usłyszą radiosłuchacze o godz. 17,15 w wykonaniu kompozytora i wiolonczelisty Zofii Adamskiej.

DWIE POGODNE AUDYCJE

Groteska i sentyment — to cecha audycji słowno - muzycznej, którą usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa o godz. 19,20 p. t. „Rozlepiamy plakaty”. Tekst piera Nawrockiej i muzyka Eriano złożą się na lekką audycję, która będzie miłą rozrywką dla radiosłuchaczy.

Drugą podobną i naprawdę interesującą audycją będzie felieton muzyczny o godz. 20,00 p. t. „Papa Offenbach” Wincentego Rapackiego. Nieśmiertelny twórca „Pięknej Heleny” i „Orfeusza w piekle” był za życia swego tematem wielu anegdotek i nieskończonej ilości dowcipnych karyktur.

Świetny i pełen humoru muzyk, był jednak w głębi duszy melancholikiem. Postać jego nadaje się doskonale do literackiego opracowania, co uwypukli audycja radiowa.

JEDNOSTKA I GRUPY SPOŁECZNE — Socjologowie współcześni uważają, że jednym z najdonioślejszych wyników ewolucji kulturalnej ostatnich stuleci jest względne uniezależnienie jednostki ludzkiej od grup społecznych, istniejących w jej środowisku.

Dawniej pochodzenie i zamieszkanie warunkowało do jakich grup społecznych jednostka mogła i musiała należeć w ciągu całego swego życia. Dziś stosunki społeczne, oparte na wspólności pochodzenia i zamieszkania rozluźniły się, lub nawet zanikły. Powstało mnóstwo grup społecznych, opartych na dobrowolnym uczestnictwie ludzi, którzy szukają w nich obrony swych interesów. Jednostka jest

swobodniejsza od nacisku grup społecznych, ale tym więcej zdana na własną samodzielność i inicjatywę. Ponieważ olbrzymiej większości ludzi brak samodzielności i inicjatywy — stąd tłumaczy się żywotne przyjęcie w szerokich masach różnych prób tworzenia społeczeństw totalnych, dążących do całkowitego opanowania jednostki przez zwarty system grupowy. Temat ten poruszy audycja „Dyskutujmy”. Dyskusję zagał por. Florian Zanicki o godz. 19,00. Odczyt ten przeznaczony jest dla bardziej wyrobionych grup dyskusyjnych.

KONCERT SYMFONICZNY

Rozgłoszenie Polskiego Radia transmitować będą o godz. 20,15 koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie. Program obejmuje w części symfonicznej: „Dwie chatki”, uverture K. Kurpińskiego oraz dwie symfonie D. Mozarta i D-moll Antoniego Brucknera. Znany pianista Leopold Münzer wykona z towarzyszeniem orkiestry fantazję na fortepian „Le Carnaval d'Aix” — D. Milhanda. Koncertem dyryguje kapelmistrz Edward van Beinum.

ZUCHY PRZED MIKROFONEM — O godz. 15,40 w programie lokalnym Łódź nadaje drugą z kolei 15-minutową audycję harcerską p. t. „Zuchy przed mikrofonem”. Audycja ta zapozna słuchaczy z życiem i organizacją najmłodszych harcerzyków (zuchów). Audycja przeplatana będzie cytacjami i piosenkami.

MIKROFONY PRZY TRUMBIE KAROLA SZYMANOWSKIEGO — Przybyły już do kraju zwłoki znakomitego kompozytora współczesnego s. p. Karola Szymanowskiego. O godz. 10,25 odbędzie się w kościele św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Karola Szymanowskiego. W czasie nabożeństwa w kościele zainstalowane zostaną mikrofony Polskiego Radia które w ten sposób żałobną tę uroczystość przekażą radiosłuchaczom całej Polski.

KTO MA RACJĘ?

On: — Gdybyś umiała gotować oszczędziłbyś dużo pieniędzy!

Ona: — A gdybyś ty umiał oszczędzać, moglibyśmy mieć kucharke!

Wycieczka do Belgii

17/4 — 2/5

Wycieczka do Włoch

(Wenecja — Rzym — Florencja — Neapol — Amalfi — Tyrol)

20/4 — 15/5

Wycieczka do Wiednia

20/4 — 2/5

Polskie Biuro Podróży

„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Popularna wycieczka Lux-torpedą do Krakowa

na mecz Wisła — Ł. K. S.

Wyjazd i powrót dnia 11. IV.

Przejazd w obie strony zł. 19.60

Bilety wydaje wyłącznie: **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Wobec kolosalnego powodzenia, jakim cieszy się arcydzieło filmowe obraz ten wyświetlać będziemy **jeszcze kilka dni!**

Następny program: „BĘDZIE LEPIEJ”. W rol. gł. Szczepko i Tonko oraz Pan Stroń
Ceny miejsc na I-y seans po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

Barbara Radziwiłłówna

W roli głównej **Jadwiga Smosarska**

Dźwiękowe kino RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

Dziś premiera! Największe arcydzieło wszystkich czasów

Beniamino Gigli

światowej sławy tenor (znany z filmu „Nie zapomnij o mnie“)

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

„Dla Ciebie, Mario...” (Ave Maria)

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

UWAGA!! POSIADACZE POLIS TOW „EUROPA”

Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Ubezpieczonych na życie w Tow. Ubezpiecz. „Europa” S. A. w W-wie zawiadamia, że rejestrację ubezpieczonych przyjmuje sekretariat Komitetu w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 33, m. 4, tel. 170-78 codziennie od godz. 10-ej do 12-ej i 15 do 17-ej. Ubezpieczeni wiani we własnym interesie naley miast rejestrować swoje polisy. Na Walne Zgromadzenie będą zaproszeni tylko posiadacze uprzednio zarejestrowanych polis.

Za Komitet Organizacyjny, J. Ulejskiego, Dyr. P. A. S. T-y A. Horaka, Dyr. Zakł. Przemysł. A. Horak, S. A. Markusa Silberberga i innych, Adw. Marcellego Wajsfusa, Radcy Prawnego Komitetu

DYR. S. BIAŁOSTOCKI
Łódź, ul. Mielczarskiego 33, tel. 170-78

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Nawrót 32, front I piętro
telefon 213-18.

przyjm. od 8—9 30 rano i od 5.30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych

UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—2.

Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie biur i pokoi, odkurzanie elektrycznym. Rezeracje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

KINO & TON

Kopernika 16

Przemysł Włókienniczy „SUKCESOROWIE ZYGMUNTA JAROCINSKIEGO”

Sp. Akc. w Łodzi, ul. Targowa 28/30.
Bilans Zamknięcia na dzień 31 grudnia 1936 roku.
Stan czynny: I. Majątek stały: 1) Grunty zł. 319.000.—, 2) Budynki: a) fabryczne zł. 380.000.—, b) mieszkalne zł. 104.426.85, kanalizacja zł. 18.109.50. 3) Urządzenia techniczne: a) maszyny zł. 499.984.58, b) instalacja elektryczna zł. 22.340.68, 4) Inwentarz zakładowy i biurowy: a) martwy — urządzenie biurowe zł. 8.477.30, b) zaprzęg zł. 100.—, II. Majątek płynny: 1) Gotówka w kasie i bankach zł. 7.805.55, 2) Papiery wartościowe zł. 13.610.—, 3) Weksle w portfelu zł. 22.462.02, 4) Materiały: a) surowce zł. 98.395.52, b) pomocnicze i pedne zł. 669.25, 5) Półfabrykaty zł. 263.082.54, 6) Gotowe wyroby i towary zł. 247.704.97, 7) Dłużnicy: a) odbiorcy zł. 108.909.13, b) różni zł. 37.020.19, c) dostawcy zł. 2.899.68, 8) Sumy przechodzące zł. 1.447.—, 9) Strata: pozostał z lat ubiegłych zł. 47.260.76, Razem zł. 2.203.706.42. Sumy pozabilansowe: Różni za gwarancje (zyra) zł. 137.652.80.

Stan bierny: I. Kapitały własne: 1) Kapitał zakładowy zł. 1.200.000.—, 2) Kapitał zapasowy: a) Saldo z roku ubiegłego zł. 41.814.10, II. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego zł. 91.234.85, b) dopisano w roku sprawozdawczym zł. 66.725.15, razem zł. 157.960.—, III. Zobowiązania: 1) Wierzyciele: a) podatki zł. 5.532.83, b) Ubezpieczalnia Społeczna zł. 2.643.77, c) dłużnicy zł. 764.50, d) dostawcy zł. 209.897.41, e) różni zł. 5.000.—, 2) Akcjonariusze: zł. 549.706.88, 3) Sumy przechodzące zł. 3.099.64, 4) Zysk w roku operacyjnym zł. 27.287.29. Razem złotych 2.203.706.42. Sumy pozabilansowe: Zobowiązania z tytułu zyr na wekslach klientów zł. 137.652.80.

Rachunek strat i zysków za czas od 1.I do 31.XII 1936 r.
Wzrost 1) Remytant na 1.1.36 zł. 401.114.81, 2) Koszty administracji ogólnej zł. 70.180.36, 3) Koszty fabrykacji zł. 1.140.059.53, 4) Koszty sprzedaży zł. 85.189, 5) Koszty handlowe zł. 16.487.41, 6) Koszty kredytów zł. 13.291.41, 7) Podatki państwowe i komunalne zł. 38.309.30, 8) Amortyzacja zł. 66.725.15, 9) Strata na dłużnikach zł. 35.180.15, 10) Różne wydatki zł. 15.612.86, 11) Zysk w roku operac. 1936 zł. 27.287.29. Razem zł. 1.909.418.25.

Ma: 1) Wpływy, uzyskane z produkcji zł. 1.380.805.49, 2) Różne wpływy zł. 17.225.25, 3) Remytenty na dzień 31.XII.36 zł. 510.787.51. Razem zł. 1.909.418.25.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

WYJEŻDZAJĄCYCH na światową wystawę do Paryża nauczy bardzo szybko francuskiego systemem [rof. „Lagrange” Miss Mary, Piotrkowska 24, m. 7.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12 — 2, 4 — 8. Piotrkowska nr. 24, m. 7.

DOKTOR filologii udziela lekcji języka niemieckiego, angielskiego, francuskiego i hebrajskiego. Wynagrodzenie umiarkowane. Zgłoszenia pod „Filolog” do Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec, Łódź, Cegielińska 19.

Różne

ZGUBIONO matrykulę wydaną przez Gimn. Państwowe nr. 39, na nazwisko Torensony Ireny.

KUPUJESZ ZDROWIE!
ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA”
Jako dowodnie najlepsze i najpewniejsze.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE.
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK.
PATENT AMER. DR. BALOGA Nr. 1959701!!!

Fabryka Napoi Gazowych „ŹRÓDŁO”

ul. Kilińskiego 97. Tel. 133-72.

WODA SÓDOWA
LEMONIADA
ORANŻADA

SPECJALNOŚĆ
JAŁOWIEC NATURALNY
na czystym cukrze
Dostawa wraz z lodem. Szybka i solidna obsługa

PANÓW, którzy w nocy z 2 na 3 kwietnia zabrali 2 maszyny do pisania. Royal — walizkowy oraz Remington — Noiseless proszeni są o skomunikowanie się z właścicielami tel. 246-29. Absolutna dyskrecja zapewniona.

PIOTRKOWSKA 82, I wejście, lewe, w podwórzu. Zakład na prawy wiecznych piór i ołówków automatycznych „OMEGA”, wł. Cegielski. 841-8

PLASZCZE impregnowane damskie i męskie wykonuje solidnie. Ceny przystępne. Łódź, Zachodnia 31, M. Fajnwaks, tel. 113-46. 48-16

M. SZCZERCOWSKI, Zachodnia nr. 52, zgubił kwit kaucyjny z Elekrowni Łódzkiej nr. 93144 na zł 15.—. Kwit powyższy unieważniam

DR. MED.

J. AJZNER

przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKA 159
telefon 101-62.

DR. MED.

M. Taubenhauz

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Zgierska 11
tel. 246-09

Sale Fabryczne

parterowe po 350 i 700 m² od
zaraz do wynajęcia
Sienkiewicza 78, tel. 106-70.

Posady

DO GODZINY 3-ej pp. prowadzę sa modzielnie księgowość w jednej z większych firm łódzkich. Znam gruntownie księgowość włoską i amerykańską, koresponduje biegle po polsku i pisze na maszynie każdego systemu. Poszukuję zajęcia na godziny popołudniowe. Honorarium niewygórowane. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „S. B.”.

POSZUKIWANA wykwalifikowana gospo-lyni (izraelitka) do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Referencje kierować należy do administracji „Głosu Porannego” sul „Wykwalifikowana”. 338-9

POTRZEBNE cerowaczki - reperierki do pończoch. Zgłaszać się Piotrkowska 83, m. 43, od 2 — 5 po poł.

Lokale

DUŻY pokój z wszelkimi wygodami inteligentnej osobie lub bezdzietnemu małżeństwu do wynajęcia raz. Gdańska 67, m. 24

CORSO

Dziś premiera!

Początek o g. 4 pp., w soboty i niedziele o godz. 12.
Ceny od 50 gr.

„Bengalski Tygrys”

W rol. gł.: Barton Mac Lane, June Trawis, i Warren Hull.
Tygrys, jako szatan-ludożerca z dżungli i jako nędzny niewolnik.

Poraz pierwszy w Łodzi!

Piekielny Wawóz

Wielki film sensacyjny ze słynnym
Buck Jones'em
nieustraszonym bohaterem dzikiego zachodu

KINO TEATR MIRAZ

11 LISTOPADA 16

Dziś
pocz. o 4

Dziś i dni następnych!

PASTEUR

W roli głównej

PAUL MUNI

KINO TEATR METRO

PRZEJAZD 2

Dziś
pocz. o 4

Dziś i dni następnych!

KROLOWA DŻUNGLI

W roli tytułowej: najpiękniejsza kobieta świata **DOROTA LAMOUR** — Kobięcy Tarzan
Następny program: Wesoły tydzień **FLIP I FLAP** oraz **Karolek**

KINO TEATR ADRIA

GLÓWNA 1